Ner 34 Kraków 12 Lutego — Piątek. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 11 lutego.

Niedawno jeszcze przychodziło nam walczyć z doktryną nienaruszalności i niezmienności konstytucyi, po za którą centralistyczny liberalizm wiedeński ukrywał swoje hegemoniczne uroszczenia. Według tej doktryny konstytucya grudniowa przez reprezentantów niemieckiej części Przedlitawii uchwalona, znachodząca opozycyą autonomiczną w samymże parlamencie wiedeńskim i przez tę opozycyę autonomistów biernie tylko przyjęta, wreszcie odrzucona zupełnie przez ⅓ część Przedlitawii, miała być dogmatem nieulegającym żadnej zmianie ani modyfikacyi. Wszelkie domaganie i najkonstytucyjniejsze a w zasadzie najliberalniejsze dążenia przemawiające za wolnością i uznaniem autonomii krajowej uważane były przez pewne organa za zamach antikonstytucyjny. Wnet sypały się inwektywy o sojusz autonomistów z feudałami, niemal o sympatye absolutystyczne. Według tej doktryny konstytucya przypominała to tak trafne choć nieco zużyte porównanie, że nie tabakiera dla nosa, ale nos dla tabakiery, nie konstytucya dla ludów, ale ludy dla konstytucyi miały być poświęcone.

Nic więcej nad tę absolutną i przewrotną doktrynę, nad ten dogmatyzm konstytucyjny niezmuszało żywiołów nieznajdujących zaspokojenia swych potrzeb w ustawie grudniowej, do wstąpienia na drogę oporu i abstencyi. Pokusa ta stawała się tem silniejszą dla Polaków, im gwałtowniej się rozwijała ta teorya niezmienności kowstytucyi. Dotrwali wszelako na stanowisku konstytucyjnem, niechcąc się zrzec swych zasad i swych interesów, konstytucyjnej użyli broni do ich przeprowadzenia. Niedążąc do wyłącznego politycznie dla siebie stanowiska, ale do wzmocnienia właściwych podstaw dla całej monarchii, Polacy przedstawiają w Radzie państwa sprawę ogólną autonomii i praw narodowych w jej czynnym i dodatnim kierunku. Chcą oni dowieść, i o ile od nich zawisło dowodzą, że zgodny on jest z konstytucyonalizmem; czy jednak ten odwieczny bój autonomii z centralizacyą ostatecznie się rozstrzygnie na konstytucyjnem polu to już nie od nich zawisło.

Dwa są bowiem otwarte kierunki, albo rewizya i częściowa, a może stopniowa zmiana konstytucyi, wiodąca do przeciągnienia powolnego wszystkich ludów Przedlitawii na pole konstytucyjne, mogąca jedynie dać silne podstawy całemu gmachowi i dozwolić aby konstytucya zapuściła korzenie, przyjęła się, i organicznie, że tak powiemy, się rozwinęła, — ten kierunek otwiera sprawa rezolucyi galicyjskiej. Drugi kierunek prowadzi do stanów oblężenia, zawieszenia konstytucyi i koniecznych w danych okolicznościach i przy nacisku wypadków *coup d'état* konstytucyjnych, do oktrojowań i zmian narzuconych, nowych ugód z koroną: i to jest najlepszy jeszcze rezultat, jaki może wyniknąć z ostatniego kierunku, wiele bowiem szkodliwszych następstw dla monarchii jak i ludów, dla konstytucyi jak i dla autonomii, może on sprowadzić.

Ci co niewidzą lub widzieć niechcą tej alternatywy, twierdzą, że konstytucya straci na sile, kredycie i uznaniu, skoro będzie ulegała częściowym zmianom i poprawom, pełni troskliwości o słabe dzieło, na które tyle zapału i swych doktryn łożyli, niechcą się go już dotykać.

Ależ jakże w obawie swej oni zapoznają naturę konstytucyonalizmu i prawidła, na jakich wszędzie konstytucya się rozwijała, gdzie się miała utrzymać. Oktrojowanie czy przez rząd, czy przez sztuczną większość wychodzi na jedno. Konstytucya, jeśli ma być w istocie samodzielnym utworem, jeśli ma być istotną kontrolą, a oraz wyrazem potrzeb i rękojmią wolności narodu, jeśli ma być kształtem organicznie zespolonym z iścizną i duchem państwa, natedy musi się częściowo wyrabiać, stopniowo rozwijać. Wieki wytworzyły arcydzieło konstytucyjne wolności angielskiej, pierwsze jej początki wcale niepodobne do ostatecznego rozwoju. Cóż dopiero w monarchii składowej, jak Austrya, gdzie pierwszym warunkiem wolności musi być uznanie narodowości, gdzie tyle sporów plemiennych do załatwienia, gdzie tyle żywiołów sprzecznych do pojednania. Same dotychczasowe próby, same tak różne manifesty, dyplomy, patenty, statuta i konstytucye, które po sobie następowały dowodzą jasno, że konstytucya austryacka nie może być zaimprowizowaną według chwilowej i przypadkowej przewagi lub jednostronnej doktryny.

Nie dziwi nas też wcale, że sprawa rezolucyi galicyjskiej, wzbudziła po tej i po tamtej stronie Litawy głosy o rewizyi konstytucyi. Zwłaszcza głosy z Pesztu, mają w obecnej sytuacyi, jako też i pod względem kompetencyi sądu o sprawach konstytucyjnych wiele znaczenia. Przypomniano konstytucyę kromieryżską i wielostronnie wykazano konieczną potrzebę rewizyi ustaw grudniowych. Uważalibyśmy za wielkie zwycięztwo przedstawicieli polskich i drogi obranej dla wniosków sejmowych, gdyby przełamano lub choć tylko osłabiono ten fanatyzm niezmienności konstytucyi, tę doktrynę obozu centralistyczno-liberalnego, która podkopuje podstawy konstytucyonalizmu w Austryi przez teroryzowanie przeciwników w imię konstytucyi. Przyznać należy, że ton dzienników wiedeńskich w ostatnich dniach świadczyłby o pewnem zmodyfikowaniu pod tym względem. Czyliż to jest skutkiem drogi obranej dla rezolucyi galicyjskiej? serdeczniebyśmy tego pragnęli.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 10 lutego.

(x) Dnia 6 b. m. objął kuratoryę Zakładu nar. im Ossolińskich książę Jerzy Lubomirski. Aktu oddania symbolicznego kuratoryi dokonał imieniem sądu radca Popławski w obec reprezentantów Wydziału krajowego, uniwersytetu, Rady miejskiej. Kurator miał mowę do zgromadzonych, i wyraził swoją radość z powodu, iż Zakład odzyskał należne sobie prawa, których mu zaprzeczono z zaprowadzeniem kuratoryi rządowej. Podniósł przytem znaczenie fundacyi śp. Ossolińskiego z tej strony, iż tenże chciał ją mieć własnośaią prywatną, a to, aby jej nie spotkał los innych publicznych bibliotek w Polsce, które zbiegiem okoliczności dostały się do Petersburga i Berlina. Zakład nar. im. Ossolińskich jako własność prywatna, przeszedłszy napowrót w ręce właściwego kuratora, zabezpieczony jest przezornością swego założyciela od podobnego losu.

Po tej przemowie podpisano protokół oddawczy, inwentarz, rachunki itd. Kurator pracuje obecnie po całych dniach w Zakładzie, zajęty szczegółowym tegoż odbiorem.

Przez trzy dni trwał zjazd nauczycielski. Przybyło przeszło 200 nauczycieli ze wszystkich stron kraju. Zgromadzenie pod przewodnictwem prof. Maszkowskiego zajmowało się głównie poprawkami niektórych ustępów statutu, i kwestyę nauki gramatyki w szkołach ludowych. W tym przedmiocie odczytywali rozprawy prof. Nowakowski i Munk, dyrektor tutejszej szkoły żydowskiej, dowodząc, że uczenie teoretyczne formuł gramatycznych w szkołach ludowych jest nieużyteczne i szkodliwe, jako przechodzące pojęcie uczniów, i że w szkołach początkowych należy bez zapuszczania się w teorye gramatyczne wdrażać uczniów praktycznie do czystego wysłowienia w mowie i piśmie. Rozwinęły się w tym przedmiocie długie i bardzo ożywione rozprawy, pomimo, że zdanie powyższe co do wykluczenia teoretycznego nauczania gramatyki ze szkół ludowych wszyscy bez wyjątku podzielali, a rozchodziło się tylko o sformułowanie odpowiedniej uchwały, i o mniej lub więcej ścisłe wykluczenie teoryj gramatycznych ze szkół początkowych.

Dalej uchwalono na wniosek prof. Benoniego udać się do delegacyi naszej w Radzie państwa, aby starała się wyjednać uchwalenie wyższych pozycyj w budżecie państwa na rzecz oświaty, podać memoryały do Rady szkolnej i Wydziału krajowego względem polepszenia dotacyi nauczycieli szkół publicznych, jakoteż o zmniejszenie godzin wykładowych dla profesorów, tak, aby wykładający nauki filologiczne obowiązani byli tylko do wykładu 12 do 13 godzin tygodniowo, a nauczyciele innych przedmiotów do wykładu 14 do 15 godzin, a za wykłady powyżej tej liczby, aby osobne otrzymywali wynagrodzenie.

Towarzystwo naukowe literackie ogłosiło szereg wykładów naukowych, rozpoczynających się już dnia 14 b. m. w następną niedzielę. Ze znakomitości świata naukowego przybędą wezwani przez Towarzystwo Dr. Karol Libelt i Dr Matecki z Poznania, tudzież prof. Nowicki z Krakowa. Według ogłoszenia programu, Libelt będzie wykładać astronomię popularną, Dr Matecki o telefonie, prof. Nowicki pogląd na świat zwierzęcy, a p. Konstanty Pietruski autor wysoko cenionych dzieł ornitologicznych ma mówić o rzadkich, wytępionych zwierzętach i ptakach galicyjskich, w połączeniu z opisem własnej menażeryi, gromadzonej i utrzymywanej z wielkim kosztem, która, jak wiadomo, nieszczęśliwym wypadkiem przed laty kilkunastu stała się pastwą pożaru.

P. Henryk Szmitt, skończywszy wykłady dziejów Polski porozbiorowej, rozpoczyna w przyszłą niedzielę szereg wykładów z historyi polskiej, w Przemyślu, dokąd zaproszony przez obywateli tamtejszych, będzie jeździł co niedziela przez czas wielkiego postu. Ma on mieć także jeden odczyt w Krakowie, odpowiadając wezwaniu tamtejszego Stowarzyszenia pomocy bratniej akademików.

Wiedeń 9 lutego.

— r. Pogłoska puszczona w Paryżu i ztamtąd telegrafem rozesłana o zamiarze abdykacyi króla Jerzego Greckiego była zupełnie zmyśloną, i prawdopodobnie zostaje w związku z manewrami giełdowemi. W tym też duchu sprawiła ona i tutaj swój skutek, lubo część tego wrażenia trzeba policzyć na karb Rumunii, gdzie nie bardzo gładko idzie.

Nic tu niewiadomo ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w poselstwie greckiem, aby ostatniemi czasy zdarzyły się jakie zamieszki w Atenach, a przy tem nie można było dociec właściwie źródła, z którego te doniesienia płynęły, utrzymujące nawet, że stanowisko króla Jerzego jest zachwiane. Owszem, w poselstwie rzeczonem zapewniano wczoraj wieczór, że wszystko idzie jak najlepiej, i że gabinet Zaimisa na podstawie programu deklaracyi paryskiej ukonstytuował się stanowczo, a nie ograniczy się on na formalnem tylko przystąpieniu do deklaracyi, lecz oraz do zasad w akcie tym wyrażonych, które mają być nadal podstawą dla polityki rządu greckiego. Zapewniano dalej, że wielu znakomitszych członków Izby deputowanych obowiązało się zaniechać opozycyi przeciw deklaracyi, i że nawet uwiadomienie o zmianie gabinetu i uznaniu deklaracyi przejdzie przez Izbę bez silnego wystąpienia, bo za kulisami miano rzecz tę tak ułożyć, żeby uważać ten cały przebieg jako przymus, któremu słaby naród poddaje się, ale że w miarę okoliczności wyjdzie potem protestacya. Być więc może, że Izba powita milczeniem uwiadomienie o tem co zaszło, lub że który z deputowanych oświadczy, iż zastrzega sobie w danym razie wypowiedzieć zdanie swoje i swoich politycznych przyjaciół. Dla tego obecny stan rzeczy uważać należy za tymczasowy, a konferencya nie będzie sobie nad tem łamać głowy, czy Zaimis da sobie radę, i na jak długo. Zbierze się ona raz jeszcze, przyjmie do wiadomości przyjęcie deklaracyi przez Grecyę, podpisze protokół, i zakończy zadanie swoje pod względem formalnym. Nic jej do tego, że to wszystko tylko pozorne; jej szło o formalne załatwienie kwestyi, załatwienie merytoryczne zostawi przyszłości, choćby niedalekiej.

Szczegółów o zajściach w Bukareszcie nie miano tu do tej chwili, i musiano poprzestać na lakonicznych słowach telegramu. Zaczyna się bowiem tak, jak przeszłej wiosny, że w Wiedniu dowiadywano się przez Paryż i Londyn o tem, co się dzieje u granic Austryi. Owszem uderzającem jest, że dawniej miewano tu po biórach redakcyjnych co dzień lub co drugi dzień listy z Bukaresztu, a przynajmniej telegram donoszący o jakim fakcie; teraz od czterech dni zalegają listy i telegramy prócz rządowych. Okoliczność ta dowodzi, że wypadki są dość ważne, skoro cenzura bukarestska taką rozwija czujność, i nic nie przepuszcza, coby mogło wyjaśnić położenie w tej wątpliwej chwili. W zwykłych okolicznościach stosunki pocztowe bywają utrzymywane regularnie, ale ilekroć zachodzi coś ważnego, natychmiast nastaje przerwa. Srodka tego samego używa zresztą zawsze Rosya, często Prusy, a także posługuje się nim rząd tymczasowy hiszpański. Podczas powstania w Maladze zalegały listy z Sewilli do Paryża i Wiednia idące, po 10 lub 11 dni, gdy w zwykłych czasach odbieramy tu z Madrytu listy 5go dnia.

Wiedeń 10 lutego.

⌗ Słyszę w tej chwili, że sejmy mają być zwołane w maju; Rada państwa zebrałaby się w takim razie dopiero w październiku.

Komisarz komitatu pierwszej klasy Franciszek Gatkiewicz zamianowany został radcą rządowym *extra statum* przy rządzie krajowym na Bukowinie.

Wiedeń 10 lutego. Dzienniki wiedeńskie nie przestają pisać o rewizyi konstytucyi, która teraz stanowi główny przedmiot artykułów wstępnych. W rzeczy samej zanosi się na ogólną rewizyę ustaw zasadniczych, jeżeli wszystkie oznaki nie mylą; powoli dzienniki zaczynają już nawet przebąkiwać o ustąpieniu tego lub owego ministra — w razie potrzeby. *Debatte* wychodząc z tego punktu, że konstytucya grudniowa była dziełem porywczego pośpiechu, i jako takie nosi na sobie widoczne znamiona połowiczności, oświadcza się stanowczo za naprawą złego. „Rezolucya galicyjska" — pisze *Debatte* — „utorowała drogę do rewizyi konstytucyi (przepowiedzieliśmy to samo parokrotnie. Red. *Cz.*), ona stała się taranem przeciw *noli me tangere*, którem się rząd i parlament dotychczas zasłaniały przed wszelką zmianą konstytucyi. Rezolucya dostanie się do Izby, a wszystko za tem przemawia, że Izba rozpocznie dyskusyą merytoryczną co do miary rozwoju autonomii dla Galicyi. Lecz rewizya konstytucyi nie może się na tym jednym tylko punkcie ograniczyć, musi ona się rozciągnąć na całą dziedzinę. O tem rząd jest przekonany i już zapewne nie oddaje się złudzeniom, że konstytucyi niepodobna zachować niezmienną."

W podobnym duchu pisze *Presse*, której stosunki z p. Beustem są wiadome. *Presse* zwraca uwagę, że jeden wniosek delegacyi polskiej był dostatecznym, aby poruszyć cały szereg kwestyj czekających załatwienia swego. *Presse* wylicza sprawę galicyjską, czeską, i wniosek sejmu dolno-austryackiego względem wyborów bezpośrednich. „Opinia publiczna nie może pozostać obojętną wobec podobnego nacisku. Konieczność nie hamuje swych kroków, a jeżeli nie pójdziemy jej naprzeciw, ona nas szybko dopędzi. Połowiczność niektórych stosunków publicznych jest widoczną, utrzymanie ich może tylko być kwestyą czasu. Jeszcze nas niepokoi hasło „rewizya konstytucyi", jeszcze wszędzie, tylko nie w obozie przeciwnika, składają ręce w bezczynności; na tej drodze nie osiągniemy pożądanego celu, tj. konsolidacyi, trzeba całą natężyć uwagę, poruszyć wszystkie sprężyny ducha. Niechaj rewizya konstytucyi nie będzie hasłem, za którem idzie ślepe pospólstwo, niechaj ona nie będzie nową łatą na starszą suknię, lecz organicznie niechaj przylega do tego, co istnieje, niechaj dokona, co się rozpoczęło. Tak dalece jeszcześmy wprawdzie nie zaszli, i nie zajdziemy tam jednym skokiem, ale musimy seryo o tem pomyśleć, jak o rzeczy nieuniknionej."

— *Wiener Abendpost* zaprzecza pogłoskom o przesileniu ministeryalnem. Głoszono bowiem, że hr. Taaffe ma zostać rzeczywistym prezesem ministrów, coby kilku kolegów jego w gabinecie spowodowało do podania się o dymisyą. *Nowa Presse* żartuje z myśli zamianowania hr. Taaffego prezesem ministrów.

— Ministerstwo wojny wydało znowu okólnik dotyczący jednorocznej służby ochotniczej w wojsku; podajemy według *Tagblattu* ważniejsze przepisy tegoż okólnika.

„Ministerstwo wojny określiło dokładnie postępowanie z jednorocznymi ochotnikami od chwili wstąpienia ich do linii, aż do przeniesienia ich w rezerwę. W przedmowie do tego rozporządzenia wykazano ważność tej nowo utworzonej instytucyi ochotniczej i oświadczono, że owym oficerom, którzy podczas jednorocznej służby ochotniczej odznaczyli się gorliwością, wiadomościami fachowemi i pełnem taktu postępowaniem (ta ostatnia zaleta zupełnie jest poprawną) policzonem to będzie za zasługę i w wykazie konduity uwidocznionem.

Najważniejsze punkta samego rozporządzenia są:

Ochotnikom (pozostającym czy to na własnym czy na koszcie państwa), którzy starają się studya dalej prowadzić albo też w ogóle w interesie obywatelskiego powołania swego pracować, należy się w tym względzie wszelkie uwzględnienie. (Ten punkt polecić można uwadze tych panów urzędników w ministerstwie wojny, którzy niechcieli pozwolić ochotnikom dalej studya prowadzić).

W służbie, do czego należy także wszelka nauka wojskowa, winni ochotnicy występować zawsze w mundurze, a mianowicie zgodnie z dotychczasowemi przepisami; po za służbą, według zdania dowodzącego (komendanta albo szefa) wolno na własnym koszcie będącym ochotnikom, skoro tylko przyswoili sobie po-

---

Część literacko-artystyczna.

TEORYA DARWINA
wobec uczonych angielskich.

Wiadomo, że główną zasadą nauki Darwina jest myśl, jakoby dzisiejsze gatunki i rodzaje jestestw organicznicznych, powstały z kolejnego przeradzania i przeistaczania się dawniejszych rodzajów i gatunków. Ztąd ta teorya doszła na swojej drodze do twierdzenia, że dzisiejszy człowiek pochodzi z małpy, że ród małpy przeistoczył się na człowieka. Podobała się ta nowość i użyto jej za broń przeciw Stwórcy, odejmując mu możność stworzenia człowieka, a natomiast przyznając ją samej naturze, która bez pomocy najwyższej i wszchmocnej Istoty, w imię nieskończonego postępowego rozwoju, miała wydać ze siebie wszystkie cuda stworzenia. Natura jest tu wszystkiego początkiem i końcem — negacya Boga najzupełniejsza. — Teoryę tę, chciwe podobnych nowostek głowy, starały się i u nas rozszerzać, ku wielkiej, jak utrzymywano, chwale nauki — nowatorom dano odprawę, zbijając jedne po drugich mżonki i hipotezy dowodami odwiecznych powag, dowodami branemi z samejże natury, z filozofi, a nareszcie loiką ścisłego rozumowania.

Teraz właśnie w Anglii, w tej ojczyznie Darwina, teorya jego znalazła najdzielniejszych przeciwników; oni jako Anglicy czystej krwi, nie rozumowaniem, nie spekulacyą filozoficzną uderzają na Darwina, ale, jako ludzie rozsądkowi, praktyczni, mający oczy otwarte, wskazują na oczywiste i rzeczywiste fakta obalające ową teoryę darwinizmu.

Jakoż w tych czasach towarzystwo etnograficzne W. Brytanii w Londynie odbyło posiedzenie, na którem dwóch uczonych badaczy przyrody, wielkiej zasługi i powagi w świecie naukowym wystąpiło z argumentami, które im podawała pilna i trzeźwa obserwacya zjawisk natury.

Pierwszy, który w tym przedmiocie zabrał głos, był Murchison, geolog, mąż sławny w całej Europie — on zwrócił uwagę na ten ważny fakt, iż w dzielnicy organizmów skamieniałych, które znajdujemy we formacyach skalnych, nie ma ani śladu owego wolnego przeradzania się organizmów, to jest, iż we formacyach dawniejszych nie znajdujemy żadnego organizmu, któryby zwiastował owe doskonalsze organizmy, które spotykają się w późniejszych formacyach. Słowem, nie spotykamy nigdzie organizmów, któreby były przejściem z jestestw mniej doskonałych do więcej doskonałych, jak to jasno widać w najwcześniejszych pojawach zwierząt kręgowych; jakoż w pewnych pokładach skalnych, które przez lat tysiące nie uległy zmianie, znajdujemy najwcześniejsze pojawy kręgowców, bo szkielety z ryb; tymczasem w pokładach, które je tuż bezpośrednio poprzedzały, nie spostrzegamy choćby najlżejszego śladu i zapowiedni kręgowych organizmów.

Drugim uczonym, który zabrał głos w tej sprawie, był sam prezydent tegoż towarzystwa etnologicznego p. Crawford; on głównie wskazał na fakt, że spółczesny nam świat zwierzęcy nie różni się nawet najdrobniejszym szczegółkiem od owego, który żył przed 8000 do 10,000 lat. Wprawdzie, mówi Crawford: Darwin twierdzi, jakoby dopiero w przeciągu milionów lat odbywało się owe przeradzanie się rodzajów i gatunków zwierząt; ale gdyby takowe przeradzanie rzeczywiście odbywało się w naturze, toćby i tysiące lat były dostateczne, by spostrzedz jakie takie choćby lekkie odmiany, a tych wcale nie widać. Ptak Ibis i Jastrząb, żyjący dziś równocześnie z nami, nie różni się nawet najdrobniejszą cechą od tych Ibisów i Jastrzębi, które przed tysiącami lat były zakopane w grobach egipskich. W końcu swojej rozprawy Crawford powiada, że istotnie Darwin przyznaje, jako człowiek jest szczytem rozwoju organizmów, ale przytem i to utrzymuje stanowczo, jakoby poprzednikiem jego była małpa. Crawford wykazuje, że podobieństwo małpy do człowieka jest tylko powierzchownem, pozornem. Jakoż zdawałoby się, że małpa jest czwororęcznem, ale z istoty jest ona czworonożnem zwierzęciem; małpa zdoła jedynie z trudem stanąć wyprostowaną na tylnych łapach, ta postawa dla niej daleko trudniejsza niż dla niedźwiedzia. Co do inteligencyi zaś — pies, słoń, o wiele wyżej stoi od małpy, której też oswojenie jest niepodobnem. Najdoskonalszym, najwyżej rozwiniętym gatunkiem małpy jest Gorilla, a małpa Gorilla tak wśród różni się od człowieka, iż tę różnicę wykazać można w każdej nawet najdrobniejszej kosteczce.

Taka była osnowa owego posiedzenia etnologicznego w Londynie. Co do nas, przypominamy sobie zdanie owego francuskiego uczonego, który rzekł, że wtedy uwierzy, że małpa podobna do człowieka, gdy ona dokona tego co człowiek. Niech małpa sprobuje założyć zbiory historyj naturalnych i w nich przechować wypchanego człowieka, podobnie jak człowiek w swoich zoologicznych zbiorach przechowuje wypchnaną małpę.

Nakoniec pomijając już to wstrętne porównanie organizmu małpiego z ludzkim, powiedzmy, że człowiek różni się całym światem nieskończoności od wszech zwierząt. Człowiek zdoła myślić nad sobą, nad swoją istotą, odróżniać tę istotę od własnych popędów, skłonności, żądz, czynów — a tego właśnie żadne zwierzę nie potrafi. Samego tylko człowieka stać na to, aby uczynił siebie przedmiotem swojego myślenia. Ta możność jego umysłu jest posagiem danym mu od Boga, ta możność jest powodem, że ród ludzki ma swoją historyę, religię, prawo, moralność, umiejętność, sztukę, że dąży do wolności, cywilizacyi i do coraz wyższego udoskonalenia.

DYM.

Powieść Turgieniewa.

(Ciąg dalszy).

Ratmirow przybliżył się także na powitanie Litwinowa i po zamienieniu kilku grzecznych wyrazów, którym jednakże nie towarzyszyła zwykła mu żartobliwość, zaprezentował go niektórym damom a mianowicie: starej Ruinie, krolowej Ós i hrabinie Lizie. Przyjęły go dość łaskawie. Bo chociaż Litwinow nie był z ich koteryi... lecz był wcale przystojnym; wyraziste rysy jego młodej twarzy zwróciły nań zaraz uwagę płci pięknej. Nie umiał wszakże utrzymać się przy tem pierwszem korzystnem wrażeniu, gdyż już dawno odzwyczaił się od towarzystwa, był więc nieco zmięszany, a tu jeszcze na domiar nieszczęścia wlepił wzrok w niego otyły jenerał. „Aha! ptaszku, wolnodumcze!" zdawał się mówić ten ciężki nieruchomy wzrok: „wcisnąłeś się do nas; chcesz żeby ci dano rączkę ucałować." — W pomoc Litwinowi przybyła Irena a tak zręcznie umiała pokierować sprawą, że się znalazł w kątku przy drzwiach, nieopodal od niej, i każdą razą gdy podczas rozmowy obracała się do niego, mógł podziwiać piękne zgięcie jej szyjki i upajać się delikatną wonią jej włosów. Wyraz niemej głębokiej wdzięczności nie schodził z jej twarzy; tak, on czuł to dobrze, że właśnie wdzięczność wyrażają te spojrzenia i ten uśmiech, aż i sam zawrzał temże uczuciem, i było mu straszno i słodko i wstyd czegoś. Zdawało się jak gdyby Irena swem postępowaniem mówić chciała: „no, i cóż? czyż nie warto było widzieć?" Szczególniej zaś to było widocznem, gdy który z obecnych powiedział lub popełnił jaką niedorzeczność, co w ciągu wieczora trafiało się dość często. Raz nawet, nie mogąc się wstrzymać, głośnym wybuchnęła śmiechem.

Hrabina Liza, dama bardzo zabobonna i czująca pociąg do wszelkich nadzwczajności, nagadawszy się do syta z bladym spirytem o Humie, o wirujących stolikach, samogrających harmonikach i td., zapytała go nakoniec, czy istnieją takie zwierzęta, na któreby działał magnetyzm.

— W każdym razie jest takie jedno zwierzę, odezwał się zdala książę Koko. — Pani znasz przecie Milwanowskiego? Otóż sam byłem świadkiem jak go uśpiono, że aż chrapał.

— Pan jesteś bardzo złośliwym, *mon prince,* ja mówię o prawdziwych zwierzętach, *je parle des bêtes.*

— *Mais moi aussi, madame, je parle d'une bête.*

— Są i prawdziwe, wtrącił spirytysta: naprzykład raki; one są bardzo nerwowe i łatwo wpadają w katalepsyą.

Grafini okazała zdziwienie. — Jak to? Raki?

trzebną rutynę wojskową (co to znaczy?), nosić suknie cywilne. Co do włosów i brody obowiązują przepisy umundurowania.

Ochotnicy nosić będą jako oznakę na rękawie cztery linie szeroką przepaskę żółtą.

Ponieważ ochotnikom przysługa prawo wyboru oddziału i garnizonu, w którym chcą odbyć jednoroczną służbę, dozwolonem jest przeto również będzie, gdyby przed lub po wstąpieniu ich do służby wybrany przez nich oddział garnizon swój zmienił, żądać przeniesienia do innego oddziału.

Przeniesienie oddziału do obozu albo koncentracya (*Kantonirung*) na krótki czas w celu większych ćwiczeń, nie uważa się za zmianę garnizonu, owszem jednoroczni ochotnicy obowiązani są na ćwiczeniach tych być obecnymi.

W obozach w razie koncentracyi i na marszach, które następują podczas pokoju celem ćwiczeń, wszelkie pomieszczenia ochotników na własnym koszcie będących, należy postępować, jakby byli na koszcie skarbu, wynikające jednak z tego koszta sami opędzać mają.

Ochotnik, jak każdy inny żołnierz i po za służbą swym przełożonym winien jest toż samo uszanowanie, co w służbie, winien przeto ich polecenia i rozkazy podczas roku służby ochotniczej wykonywać, przyczem obojętną jest rzeczą, czy jest w mundurze, czy nie. Nawet gdy nie jest w uniformie, winien się starszym rangą kłaniać. Dobrze, ale czy po wojskowemu, czy też zwyczajnie? I co rozumieć należy przez posłuszeństwo po za służbą?)

Jeżeli ochotnik nadużywa noszenia sukien cywilnych z naruszeniem karności wojskowej, natenczas dowódzca może mu tego wzbronić na jakiś czas, a według okoliczności i na cały rok służby ochotniczej. (Co to znaczy „nadużywa"? Czy jest to nadużyciem, jeżeli ochotnik uczęszcza jako słuchacz na posiedzenia jakiego towarzystwa, albo jeżeli chodzi do teatru? Zwracamy uwagę, że rozporządzenie to stawia młodzież inteligentną pod kontrolę pułkowników).

Podczas jednorocznej służby mogą ochotnicy **tylko w skutek dowiedzionej wyjątkowej nagłości** otrzymać urlop na dni 14, w przeciągu roku nie częściej jak dwa razy. Jeżeli na własnym koszcie będący jednoroczny ochotnik zachoruje, może się leczyć w domu u siebie wezwawszy lekarza, jakiego mu się podobać będzie, lekarz jednak wojskowy odpowiedniego oddziału musi go od czasu do czasu odwiedzać. Ochotnik może jednakowoż leczyć się i w szpitalu wojskowym ale za zwrotem kosztów. W obydwu wypadkach lekarz wojskowy udziela rady **bezpłatnie**.

Jeżeli chory ochotnik leczenie swoje **samowolnie** przewleka, lub jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie (kto rozstrzyga to „uzasadnienie"? że udaje chorego, natenczas dotyczący ochotnik oddanym być musi do szpitala wojskowego.

W razie pszeszkody t. j. gdyby ochotnik niespodziewanym wypadkiem jednorocznej służby w roku przez się wybranym pełnić, a wskutek tego potrzebnej nauki wojskowej nabyć nie może, natenczas wolno mu na inny rok służbę ochotniczą odłożyć.

(*Dokończenie nastąpi*).

— Biskup **Horvath** przyjmował w Peszcie deputacyę miasta Szegedynu, ofiarującą mu mandat poselski. Na piękną przemowę nadrabina Dra **Löwa**, znakomity historyk Horwath odpowiedział, że chętnie stanie jako kandydat do walki wyborczej, i w tym celu osobiście się uda do Szegedynu.

Deputacya miasta Czongradu zaprosiła Dra Maksymiliana **Falka**, aby przyjął kandydaturę na posła Czongradu. Deputacya zapewniała publicystę tego, że wybór jego żadnej nie podlega wątpliwości,

— Do *Debatty* telegrafują z Peszta, że hrabiowie **Apponyi, Cziraky, Karolyi** i baron **Wenckheim** wydali odezwę do katolików węgierskich względem datków pieniężnych z okazyi sekundycyi Ojca Sgo.

— Tureckim konsulem jeneralnym w Peszcie zamianowany został **Ali Nizami Bey**; N. Pan firmanowi jego (pismu uwierzytelniającemu) udzielił *exequatur*.

Hiszpania.

Królowa Izabela wydała następujący manifest do narodu:

Hiszpanie! Od dzieciństwa mego i ponieważ chcieliście tego, jestem symbolem narodowym waszych praw i swobód. Ludzie, których obsypywałam dobrodziejstwami, gdy mi się przedstawiali jako wasi przyjaciele i obrońcy, nagle objawili zdanie, przysięgając wprzód sto razy przeciwnie, iż dynastya moja jest niepokonaną przeszkodą do waszego szczęścia, do sławy naszego kraju, do rozwoju jego interesów moralnych i materyalnych. Serce moje mówiło mi, że kłamią, lecz nie chciałam was wyprowadzać z błędu kosztem wojny domowej, wolałam pozostawić im bez zawad i kontroli władzę, za pomocą której mieli was uczynić szczęśliwszymi, sławniejszymi i bogatszymi. Bóg mi świadkiem, że gdyby byli osiągnęli ten rezultat, byłabym ich błogosławiła z głębi mego wygnania, pomimo ich niewdzięczności względem mnie, szczęśliwa, że wam poświęcam nawet syna mego, i że sama wylewam łzy zdala od mego kraju.

Upłynęło pięć miesięcy. Jesteścież szczęśliwszymi? Jesteścież bogatszymi? Wasza krew najszlachetniejsza i najczystsza zrumieniła bruki Kadyksu i Malagi, wasz honor rzucony został pod nogi wszystkich książąt, którzy odrzucić mogli od siebie koronę, do której dodaliśmy perłę Tetuanu; wasz majątek się zmniejszył o całe złoto, które wobec was między siebie podzielono. Nasza cenna i droga Kuba ma być wydaną cudzoziemcom, którzy ją nabyli; a nasza marynarka, której działa grzmiały tak dumnie na morzu Spokojnem, stała się pokornym stróżem waszych braci, napełniających więzienia naszych okrętów. Tolerancya, której tajemnicę dusza moja czerpała z waszej, rozszerzała zwolna przed nami horyzonty, jakie nam wiara otwierała; rozbudzono fanatyzm bezkarnem spotwarzaniem sług bożych; a gdy przybytki naszych kościołów wielką mają cenę, targnięto się nawet na kielichy, aby sporządzić ich inwentarz i przygotować ich sprzedaż.

Jakimże zasadom politycznym nadano przewagę? Hiszpania utraciła w koncercie europejskim stopień szóstego wielkiego mocarstwa, jaki jej zdobyliśmy razem. Jeżeli wypadek jaki wydarzy się dziś w świecie, będziemy wykluczeni z akcyi wspólnej. Dumny nasz kraj, ku któremu zwracał oczy cały świat, gdy chodziło o uregulowanie kwestyi honoru, stał się teatrem gorszącego targu. Uważają was za sprzedanych, że kilku się sprzedało, lecz wiem dobrze, że jesteście zawsze spadkobiercami rycerskiej zacności Cyda. Handel ustał. Przemysł ustał. Wojna domowa z okropnościami swemi zagraża, a ponieważ żaden zawiązek sklepienia nie wieńczy społecznego gmachu, przewidywać można, że się na głowy wasze zawali. Ściskając dzieci moje, myślę o waszych; i modlę się na obu kolanach do nieba, aby wydało człowieka, któryby was zbawił, gdyby nawet, powtarzam, miał przywdziać koronę, którą dziedziczę po przodkach moich. Lecz niestety! zbawienie ludów wynikać tylko może z zastosowania oznaczonych zasad, a gdy brak jeniusza, symbol może tylko być skuteczny, około niego tylko naród wstrząśniony może się odbudować.

Tę prawdę dyktuje mi mój obowiązek, każe on mi bardziej niż kiedy wytrwać w silnem postanowieniu pozostania waszą monarchinią. Nieszczęścia, jakie spadły na tron, winny wam być pewną rękojmią, że jeżeli chcę nie zstępować z niego, to dla tego jedynie, iż chcę spełnić obowiązki, jakie mi Bóg względem was nałożył, gdyż całe życie moje winno wam być poświęcone. Porozumiejmy się wprost, aby wrócić Hiszpanii pokój, formę i sławę. Oddalmy bez gniewu niezdolnych, którzy was nadużywali. Proszę was o przebaczenie im jako odwet dobra, które mi czynili, stawiając was w możności uznania, że nie ja byłam przeszkodą do szczęścia waszego. Reakcye nie będą nigdy krwawe, w których serce moje pośredniczyć będzie mogło, w których wasza wola, tłomaczona bezwzględnem głosowaniem powszechnem, będzie mogła wskazać mi ludzi bezinteresownych, którzy pomagać mi mają leczyć rany ojczyzny. Pocznijmy razem, lecz świadomi nadal ludzi, dzieło odrodzenia, tolerancyi, a szczególnie wolności, której jestem symbolem. Przygotujmy erę chwały i pomyślności waszym synom, których uczy się odemnie mój Alfons z każdym dniem coraz bardziej kochać.

To co zaszło, to sen tylko. Obudźmy się nieprzypominając sobie nawet, że Hiszpanie mogli błagać zagranicę o wywarcie wpływu, który przodkowie moi przyzwyczaili was wywierać przeciwnie na świat cały. Mówię do was jako następczyni Izabeli katolickiej, Karola V i Karola III, lecz szczególnie jako wybrana serc waszych, jako kobieta, którą przyzwyczailiście cierpieć waszem cierpieniem, być dumną waszą dumą, być silną waszą siłą. Jestem cała waszą i z synem mym na rękach, wracam wam, co wam wzięto: wasz spokój, wasz majątek, waszą potęgę i przewagę waszej wiary.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 lutego. Uderzyć w stół, nożyce się odezwą. Pisząc o proletaryacie inteligencyi (*Czas* z 24go grudnia r. z.) wyraziliśmy w końcu zdanie nasze o tych wychodźcach i powracających więźniach, którzy nie poprzestając na współczuciu i pomocy danej sobie, pragną całe życie pod tą firmą zostawać, zamiast stanąć do szeregu z wszystkimi. Nie pierwszy to raz wypowiedzieliśmy takie zdanie lubo innemi słowami, bo nic słuszniejszego, jak że pragniemy, aby ten co był emigrantem, więźniem w kraju, jeńcem na Sybirze, dobrowolnym lub przymuszonym zaciężnym żołnierzem w Mexyku, wróciwszy do kraju, zbył się swojego wyłącznego charakteru, aby zrzuciwszy odzież więźnia lub mundur legionisty, wszedł między nas i czuł się być równym nam wszystkim. Dwadzieścia lat temu te same zarzuty robił swoim towarzyszom tułaczki jeden ze znakomitych publicystów i uczonych, wychodziec, któremu niestety nie pozwolono stwierdzić czynem tego przekonania swego i przymuszono go koniecznie, aby znów emigrował.

Są tacy, co zdania tego niepodzielają, czy to, że im wygodnie z tem stanowiskiem byłego wychodźcy lub byłego więźnia, czy przez próżność lubują się w koronie męczeńskiej, czy też w skutku drażliwości tak łatwo przebaczać się dającej u nieszczęśliwych; ale nie podzielając naszego zdania, nie godzi się go przekręcać, jak to uczyniły niektóre dzienniki krajowe i jak to czyni świeżo autor felietonu w *Gazecie Narodowej* pod napisem: „Z wychodźtwa." Powiada on bowiem, że *Czas* do cierpień wychodźców i sybirczyków za ich poświęcenie nie tylko chce dodać wyrok banicyi z ojczystej ziemi, lecz pragnie ich wygnać jeszcze z tych krajów, gdzie znaleźli przytułek. Dalej niemożna posunąć złej wiary! W tym samym duchu domyśla się, że *Czas* chciałby wychodźców wysłać na Sybir, że *Czas* zaprzecza prawa pobytu w kraju tak emigrantom jak Sybirczykom.

Co do tego ostatniego, prawdą jest to tylko, że *Czas* zaprzecza emigrantom i Sybirczykom bawiącym w kraju prawa noszenia wiecznie szyneli moskiewskiej lub kija tułaczego, gdyż pragnie, aby stanęli w szeregu pracowników na niwie ojczystej i przestali używać przywileju jałmużny lub męczeństwa. Największa też część ich tak sobie postąpiła.

— Odbieramy następujący list:

Upraszam Redakcyę *Czasu* o umieszczenie następującej odpowiedzi:

W Nr. 27 *Dziennika Lwowskiego* zamieszczono artykuł temi dniami, noszący napis: „*Postępowanie konsulatu austryackiego w Warszawie*," w którym przedstawiono w najgorszem świetle obejście się urzędników konsulatu ze Syberyjczykami, a mianowicie uczyniono zarzut kanclerzowi p. Zagórskiemu, iż spowodować miał okucie w kajdany i wytransportowanie jakiegoś M. J. Aby artykuł ten tem dotkliwszym uczynić, przesłano go pocztą do konsulatu.

Autorowi artykułu tego p. M. S. (jeżeli te głoski nie są przybrane), winienem z góry oświadczyć, że uwierzył kłamstwu. Lat sześć zamieszkując w Warszawie w epoce najsmutniejszych przewrotów, miałem często obowiązek moralny czynienia starań w konsulacie austryackim, mianowicie u p. Zagórskiego o ułatwienie podróży powracającym z wygnania; miałem też często sposobność być świadkiem uprzejmości, z jaką kanclerz Zagórski czynił zadosyć wszelkim możliwym wymaganiom. Uprzejmość kanclerza w każdej okazyi przechodziła po za prosty obowiązek urzędnika, bo nieraz sam osobiście dokładał starań u miejscowych władz o wyjednanie pewnych ułatwień. Życzyłbym dla dobra kraju naszego, aby nie tylko w każdym konsulacie, ale i w każdym urzędzie tak zacni i tak uprzejmi wykonawcy obowiązków funkcyonowali, a będzie dobrze w kraju. Jest niepomierną nieuczciwością dziennika, jeżeli po nazwisku rzuca obelgi na osoby, nie sprawdziwszy faktu. Nieopatrzność taka cechuje znaczną część korespondencyj z Polski i Rosyi, zamieszczanych w pismach politycznych lwowskich. To ujadanie osób, w którem większa część jest zmyśleniem, sprawia, że uważny czytelnik powątpiewa i o tem, co jest prawdą; dla tego korespondencye choćby najuczciwiej pisane obudzają niewiarę. Ludzie wszędzie są ludźmi. Trzeba nieraz wiele taktu okazać w konsulacie w obec nietaktownego często obejścia się, wielu z powracających którym się wydaje, że już są wolni po za granicą siły obcej, że mogą w Warszawie to czynić, co czyni się w Galicyi. Są też ludzie, którzy żądają rzeczy niepodobnych, przeciwnych przepisom; dla tych postępowanie konsulatu może nieraz zdawać się nieżyczliwem. Jest np. przepis ukazem, iż Syberyjczycy nie koleją ale pieszo mają być odstawiani etapami do granicy. Nieraz mimo najlepszej chęci konsulatu, nie udało mi się wyjednać ominięcia tego przepisu, bo władze rosyjskie surowo go przestrzegają. Gdy się atoli zdarzyło dopełnić warunków (zapłacenie kolei żelaznej tam i napowrót za dwóch żołnierzy do każdego więznia i za samego odstawianego, i t. p.), wówczas konsulat ułatwiał wszystkie trudności z pośpiechem, opłacał kolej i dawał chętnie zasiłki na drogę. Takich wypadków mógłbym wiele przytoczyć; dość, że powołam się w tym względzie na zacnego przyjaciela mego, Autora *Czarnej księgi*. Zdarzył się raz podobno wypadek odesłania okutych dwóch wysłańców do granicy, ale uczyniły to władze miejscowe bez zawiadomienia o tem konsulatu. Czyniąc zaś to, były (według swoich przepisów karnych) w swojem prawie, albowiem wzmiankowane indywidua czyniły awantury w Ratuszu miejskim i zerwały się na policyanta. Wszędzie wymaganą jest uległość dla władz zwłaszcza policyjnych, tembardziej nakazuje rozsądek uległość tam, gdzie się istotnie ulega przemocy. Jeżeli między temi okutemi mniemany M. J. znajdował się, niech przypisze swej nierozważnej bucie smutne następstwa, a nie zacnemu i ze wszechmiar godnemu szacunku kanclerzowi.

Kraków 9 lutego 1869 r.

Karol Estreicher,
Bibliot. Bibl. Jagiellon.

— W styczniu zebrano następujące datki na wielki ołtarz w kościele N. P. Maryi: Kwesta d. 1 tm. na sumie złr. 10 c. $45\frac{1}{2}$, na ultimie złr. 6 c. $12\frac{1}{2}$; d. 3 na sumie złr. 8 c. 25, na ultimie złr. 6 c. 19; d. 6 na sumie złr 6 c. $93\frac{1}{2}$ złp. 1, na ultimie złr. 5 c. 42 $\frac{1}{2}$; d. 17 złr. 7 c. 42 kop. 15, na ultimie złr. 1 c. $58\frac{1}{2}$; d. 25 na sumie złr. 9 c. 80 gr. 15, na ultimie c. $30\frac{1}{2}$; d. 31 na sumie złr. 11 c. $16\frac{1}{2}$, kop. 5, na ultimie złr. 5 c. 3. P. Stanisław K. złr. 2 c. 71, p. Feliks Różański tal. 2, p. Izabella Dobrowolska rubel 1, kapitan Kosiłowski złr. 2, p. Śliwińska złr. 4, N. z Jarosławia złr. 10, opis ołtarza c. 50. Z dwóch skarbon w kościele złr. 233 c. $57\frac{1}{2}$, ze skarbony za ołtarzem złr. 50 c. $57\frac{1}{2}$.

— P. Franciszek **Bełcikowski**, Krakowianin, uzyskał w poniedziałek na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora medycyny.

— Jutro odbędzie się przed tutejszym sądem karnym rozprawa ostateczna Franciszka Tyczyńskiego o zbrodnię morderstwa, pod przewodnictwem wiceprezesa sądu karnego p. **Antoniewicza**.

— Niedawno umarł Maryan **Kochanowski** uczeń Wydziału prawniczego na Uniwersytecie tutejszym, młodzieniec 19 letni, którego prace poetyczne mają być wkrótce ogłoszone. Sp. Maryan, acz krótko bawił w Krakowie, zyskał sobie między kolegami powszechną przyjaźń.

— Trajedyę *Faust* W. Goethego w 6 aktach, która w sobotę (13 b. m.) po raz pierwszy na scenie naszéj daną będzie na dochód p. Nowakowskiego, przetłomaczył p. Z. Z., którego piękny przekład umieszczony był w *Bibliotece Warszawskiéj*, a dla sceny polskiéj ułożył p. Konarski. Rolę Małgosi odegra p. Modrzejewska, rolę Fausta p. Ładnowski (syn), rolę Mefistofelesa p. Nowakowski. W innych rolach wystąpią pp. Benda, Wolski, Konarski, p. Ekerowa i panna Baumanowna.

— D. 8 lutego umarł w Górze pod Śremem w Poznańskiem hr. Cezary Plater właściciel Góry. Był on jednym z naczelników powstania litewskiego z r. 1831; później na emigracyi znakomite wyrobił sobie stanowisko. Zaślubiwszy hr. Stefanię Małachowską, osiadł w Poznańskiem, gdzie we wszystkich pracach dobro kraju na celu mających, niepospolity moralny i materyalny brał udział. Po śmierci pierwszej żony swojej ożenił się z wdową po hr. Waldemarze Jezierskim. Zacny to był obywatel, używający w kraju i za granicą wielkiego wzięcia i powszechnie szanowany.

— Półurzędowa *Oestr. Correspondenz* pisze:

Doniesienia o robotach w Wieliczce z d. 31 stycznia, 3go i 7go lutego wykazują, że według wymiarów woda w szybie Franciszka Józefa podnosi się dziennie tylko o 2 cale, a przez dwa dni tylko jeden cal wynosił jej przybytek. Dwie pompy były w szybie Franciszka Józefa w ruchu przez 4 dni przez całe 24 godzin a przez trzy dni po 23, a przeto prawie bez przerwy pracowały. Woda w skrzyniach żelaznych wydobywaną jest w szybie Elżbiety prawie bez przerwy, bo w ciągu dwóch dni przez całe 24 godzin, raz 23 godzin, przez 3 dni po 20 do 21 godzin, a jednego dnia 18 godzin z powodu naprawy. Natomiast w szybie Franciszka Józefa urwała się lina od windy wodnej, przez co d. 6 lutego musiano w tem miejscu zaniechać dobywania wody, bo także skutkiem urwania się skrzyni zaszły uszkodzenia, które jednak nie przeszkodziły robocie pomp w innym oddziale. W przecięciu wydobywa się na minutę 24·5 do 28·3 stóp sześciennych wody. Budowa maszyn znacznie postąpiła w pierwszym tygodniu tego miesiąca. U szybu Elżbiety odbyto już próby kotłów, rury parowe założono, posada ogniska żelaznego już wymurowana, wielki cylinder parowy osadzony. Wszystkie rury prowadzące wodę z głębi już nadeszły. U szybu Franciszka Józefa wystawiono budynek szybowy i komin blaszany wmurowany; wszystkie ciężkie części maszyny, jako to: płyty, cylindry parowe, koło szalone, przenośnie i kosze są ustawione, a w tym tygodniu rozpocznie się stosowanie tych części.

— Gmina Radawa w powiecie Jarosławskim obowiązała się założyć szkołę parafialną, utrzymywać dom szkolny, płacić rocznie nauczycielowi 80 złr., dostarczać 6 sągów drzewa i na potrzeby szkolne dawać 4 złr. rocznie, zastrzegając sobie prawo przedstawiania nauczyciela. Właściciel dworu tamże hr. Wilhelm Siemieński przeznaczył rocznie po 6 sągów drzewa.

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie gmin dotyczących mianowała nauczycielami szkół trywialnych: w Rzepniowie, p. Jana **Czornysza**, nauczyciela w Grzędzie, i w Pluchowie p. Edwarda **Orleckiego**, zastępcę nauczyciela.

— W Tarnowie zastrzelił się d. 2 b. m. Stefan Bela pisarz adwokacki.

— W wielkiéj liczbie ślubów, jakie się odbyły w Warszawie w Ostatki, wspomnieć godzi się, że pasierb ożenił się z siostrą swojej macochy, która równocześnie szła także za mąż.

— D. 8 b. m. umarł w Warszawie Dr Jan Koszutski były członek niegdyś Rady lekarskiéj Królestwa Polskiego.

— *Kuryer Warszawski*, a za nim inne dzienniki warszawskie powtarzają doniesienie o wypadku zaszłym d. 3 b. m. na kolei żelaznéj rządowéj w pobliżu Pragi czeskiéj, tak jakby się ten wypadek zdarzył pod przedmieściem warszawskiem Pragą.

— W Ełku w Prusiech zawiązał się komitet dla wspierania zubożałych i głodem nękanych Izraelitów w Rosyi a częścią i w Polsce. Odezwa tego komitetu mówi, że nadchodzą straszne doniesienia o nędzy panującéj obecnie między starozakonnymi w Rosyi, a po części także w Polsce, a stan ten jeszcze się pogorszy przez wywiązanie się tyfusu głodowego, któremu już wielu uległo. Składki, które komitet zbiera, mają na celu wesprzeć jednych, drugim zaś ułatwić wyjazd do Ameryki.

— Dzisiaj przypada obrączkowe zaćmienie słońca, widzialne tylko na południowych krawędziach Afryki i Ameryki.

— W uzupełnieniu szczegółów podanych przez nas o zamiarze otrucia księcia Beauffremont na balu opery w Paryżu, piszą nam właśnie z Paryża, że oskarżonym o zamiar otrucia jest p. Siemiątkowski, synowiec niegdyś jenerała z r. 1830, zamieszkały przy Boulevard Malesherbes. Księżna podróżowała ostatniemi laty i zrobiła około dwóch milionów długów. Pochodziła ona z bogatego stanu mieszczańskiego i wyszła za mąż za potomka starożytnego rodu lecz bez fortuny. Uczeń medycyny, który dostarczył Siemiątkowskiemu cukierków, nazywa się Masson, syn aptekarza z Warszawy. Utrzymuje się mniemanie, że cukierki nie były zatrute, lecz Masson umyślnie dał je Siemiątkowskiemu, aby go złudzić. Cała więc sprawa skończy się prawdopodobnie na karnawałowej farsie. Kobieta, która miała podać księciu truciznę nazywa się Belval, ale znaną jest w pewnych sferach paryskich pod imieniem Anna de Narbonne.

— * W czasopiśmie *Organ für christliche Kunst*, wychodzącem w Kolonii, czytamy, co następuje: Rodzina zmarłego kasztelana hr. Jana Tarnowskiego, posiada dzieło Kanowy: *Perseusz z głową Meduzy*. Rzeźba ta będzie wystawioną w Wiedniu na sprzedaż. Papież Pius VII nabył niegdyś owego Perseusza. W czasach najświetniejszych dla Kanowy, gdy utwory jego umieszczano w muzeum watykańskiem obok arcydzieł starożytności, uważano Perseusza za mistrzowską rzeźbę takiéj wartości, iż sądzono, że zastąpił Apollina belwederskiego zabranego przez Francuzów. Chociaż dzisiaj (osobliwie od czasów Torwaldsena) zmieniły się nieco pod tym względem pojęcia, przecież Perseusz Kanowy nie przestał być dziełem wielce znakomitem.

— Dnia 10go lutego pochmurno w nocy deszcz. Termometru zmiana była od + 7°.6 do + 3°.3 R. Barometr opada; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 11 lutego był 327'''.26, termometru + 5°.2 Reaumura. Wiatr zachodni dość silny.

— W piątek dnia 12go lutego, Śgo Modesta męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 8 lutego.

Przewodniczący: Ciechanowski; Sędziowie: Fijałkiewicz, Dr Gebhardt. Podprokurator: Damasiewicz. Protokólista: Szybalski.

(*Oszczerstwo*). Dnia 8 marca wysłał kupiec z Makowa p. E. U. Józefa Gierata z kwotą 170 złr. po zakupno towarów do miasta Biały. Droga była daleka; mróz nie żartował, nie dziw więc, że Gierat, aby „szkapom dać wytchnąć," i przytem samemu „nieuskwierknąć," kilkakrotnie do przydrożnych wstępował karczem. W jednym z takich przybytków przypytało się do niego dwóch ludzi ubranych z wszecia, przenosząc o wiele jazdę kołową nad niewygody wędrówki pieszej, bez ceremonii zakwaterowali się na ekwipaż Gierata, ofiarując mu swe towarzystwo aż do saméj Biały. Młodszy z nich nawet, gdy Gierat pod wpływem spełnionych półkwaterkowych puharów, głowę swą ku słodkim ułożył marzeniom, wziął lejce z rąk jego, i daléj powoził. Przebudziwszy się po raz pierwszy i znalazłszy wszystko w porządku, snać powziął przekonanie, że losy swe po-

---

czy być może? A to bardzo ciekawe! Chciałabym to widzieć! *Monsieur* Łużyn, dodała, obracając się do młodego człowieka z marmurową, jak u nowej lalki, twarzą i marmurowymi kołnierzykami. (Pan ten słynął z tego powodu, że zrosił swą twarz i te same kołnierzyki kroplami Niagary i Nubijskiego Nilu, chociaż więcej nic nie zapamiętał ze swoich podróży i tylko lubował się w moskiewskich kalamburach). *Monsieur* Łużyn, bądź Pan tak grzeczny, wystaraj się nam o raka.

Monsieur Łużyn się uśmiechnął. — Żywego czy tylko żywo? zapytał.

Grafini go nie zrozumiała. — *Mais oui*, raka, powtórzyła, *une écrevisse*.

— Jak? co takiego? raka? raka? surowo odezwała się hrabina Sz. Nieobecność Monsieur Verdier ją irrytowała; nie mogła żadnym sposobem pojąć, dla czego Irena nie zaprosiła tego najmilszego z Francuzów. Ruina, oddawna pozbawiona słuchu i wszelkiego pojęcia, kiwała głową.

— *Oui, oui, vous allez voir*. Monsieur Łużyn, bądźże łaskaw.

Młody wojażer, ukłoniwszy się, wyszedł, lecz nie zadługo znowu powrócił. Za nim, uśmiechając się od ucha do ucha, postępował kelner i niósł półmisek, na którym leżał ogromny czarny rak.

— *Voici, madame*, wykrzyknął Łużyn; teraz już można będzie przystąpić do operacyi raka. Cha, cha, cha! (Moskale zwykle pierwsi się śmieją ze swoich dowcipów).

— Chi, chi, chi! zawtórzył mu łaskawie, jako patryota, a zatem protektor wszelkich ojczystych produktów, książę Koko.

(Prosimy czytelnika nie dziwić się i nie oburzać na nas, bo któż za siebie może zaręczyć, że siedząc na parterze Alexandryjskiego teatru i upojony jego atmosferą, nie przyklaskiwał jeszcze gorszym kalamburom).

— *Merci, merci*, rzekła hrabina. — *Allons, allons, monsieur Fox, montrez nous ça*.

Kelner postawił półmisek na małym okrągłym stoliku. Nastąpiło ogólne poruszenie pomiędzy gośćmi, kilka głów wysunęło się naprzód, jedni tylko, siedzący przy grze jenerałowie, zachowali uroczystą niczem nieporuszoną pozę. Spirytysta wzbił w górę włosy, nachmurzył się, i zbliżywszy się do stolika, zaczął wodzić rękami w powietrzu: rak się zżymał, cofał i podnosił kleszcze. Spirytysta powtarzał i pomnażał ruchy rękami, rak jednak ciągle się ruszał.

— *Mais que doit-elle donc faire?* zapytała Grafini.

— *Elle dôit rester immobile et se dresser sur sa queu*, odpowiedział z silnym amerykańskim akcentem p Fox, konwulsyjnie potrząsając palcami nad półmiskiem; lecz magnetyzm nie działał i rak nie przestawał swych ruchów. Nareszcie spirytysta oznajmiwszy, że nie jest dziś w sztosie, z nieukontentowaną miną odszedł od stołu. Hrabina pocieszała go mówiąc, że nawet *monsieur* Humowi nie zawsze się udawały podobne próby... co nawet książę Koko potwierdził. Tymczasem badaczowi apokalipsy i talmudu zachciało się także spróbować szczęścia: podszedłszy więc ukradkiem do stolika, szybko i energicznie zaczął robić magnetyczne pociągi nad rakiem, lecz i te usiłowania spełzły bezowocnie i żadnych symptomatów katalepsyi nie było. Wówczas zawołano kelnera i kazano mu wynieść raka, co tenże uczynił ze zwykłym sobie uśmiechem; za drzwiami jednak parsknął głośno... A w kuchni potem długo się śmiano *über diese Russen*. Samorodek, co w czasie doświadczenia z rakiem ciągle brał akorda na fortepianie, trzymając się tonów minorowych, (bo niewiadomo przecież naprzód co jakie może zrobić wrażenie?) — Samorodek zagrał wiernego sobie walca i rzecz prosta, że dostąpił jak najłaskawszego przyjęcia. Potem, uniesiony emulacyą, nasz nieporównany dylettant, graf Ch. „opowiedział" szansonetkę własnego utworu, skradzioną całkiem u Offenbacha. Żartobliwa zwrotka piosenki: „*Quel oeuf! quel boeuf!*" sprawił kiwanie się w prawo i w lewo wszystkich damskich główek, a jedna z rozczulenia nawet jęknęła—i niezbędne: „*Charmant! charmant!*" przeleciało po wszystkich ustach. Irena rzuciła spojrzenie na Litwinowa, a na jej twarzy zaigrał znowu skryty szyderski uśmiech, który przeszedł w złośliwą radość, kiedy książę Koko, ten przedstawiciel i obrońca prerogatyw szlacheckich, zamyślił zrobić przed spirytystą popis ze swoich poglądów. Nasamprzód więc puścił w obrót swoje sławne zdanie o zachwianiu własności w Rosyi, przy czem naturalnie oberwali coś i demokraci. Amerykańska wszakże krew odezwała się w spirycie: poważył się sprzeczać z księciem. Ten tedy swoim zwyczajem zaczął wrzeszczeć na całe gardło, zamiast wszelkich dowodów powtarzając nieustannie: *c'est absurde! cela n'a pas le sens commun!* Magnat Finikow prawił impertynencye, nie zastanawiając się, kogo one się tyczą; talmudzista zapiszczał, nawet hrabina zabrzęczała...

Słowem wszczął się taki sam rejwach, jak u Gubarewa, z tą tylko różnicą, że nie było piwa i dymu tytoniowego, i ubiory były przyzwoitsze. Spróbował Ratmirow przywrócić spokój, gdyż jenerałowie zaczynali się niecierpliwić, a nawet dał się słyszeć wykrzyknik Borysa: *Encore cette satanée politique!* lecz próba się nie powiodła. Tak samo poniósł zupełną klęskę jeden z obecnych na wieczorze dygnitarzy, podjąwszy się przedstawić *le résumé de la question en peu de mots*. Wprawdzie ostatni tak się plątał i powtarzał, tak widocznie nie umiał ani słuchać ani rozumieć zarzutów, i tak niezaprzeczenie sam nie wiedział, na czem właściwie zależała *la question*, że innego rezultatu oczekiwać było niepodobna; a do tego jeszcze Irena nieznacznie podjudzała i podszczuwała dysputujących, oglądając się co moment na Litwinowa i dając mu zlekka znak głową... On zaś, nic nie słysząc, siedział jak zaczarowany, i czekał tylko chwili, kiedy błysną przed nim znowu te duże oczy, kiedy mignie ta blada, miła, złośliwa, śliczna twarzyczka,.. Skończyło się na tem, że panie się zbuntowały i zażądały, ażeby dyspucie dano pokój... Ratmirow poprosił dylettanta o powtórzenie szansonetki, a potem samorodek zagrał swego walca.]

Litwinow pozostał na wieczorze aż do północy, i wyszedł ostatni. Rozmowa w tym czasie dotknęła najrozmaitszych kwestyj, starannie jednak unikając wszystkiego mniej więcej ciekawego; do niej pod koniec wieczora przyłączyli się i majestatyczni jenerałowie, ukończywszy swą majestatyczną grę, a wpływ tych ludzi stanu zaraz się objawił. Zaczęto bowiem teraz mówić o znakomitościach paryskiego półświata, których nazwiska i talenta okazały się wszystkim bardzo dobrze znanemi: o ostatniej sztuce Sardou, o jakiejś powieści pana About, o Patti w Traviacie. Ktoś zaproponował grać w sekretarza, „*au sécretaire*," lecz gra się nie powiodła, gdyż odpowiedzi były zanadto płaskie a nawet nie bez błędów gramatycznych. Otyły jenerał między innemi rzeczami opowiadał, że pewnego razu na zrobione mu zapytanie: *qu'est ce que l'amour?* odpowiedział: *une colique remontée au coeur*; opowiadaniu wtórował jego drewniany śmiech, za co ruina uderzyła go mocno po ręku wachlarzem, a z jej czoła, w skutek takiego niezwykłego ruchu, opadł przytem porządny kawał bielidła. Stary grzyb bąknął coś o słowiańskich księstwach i o potrzebie prawosławnej propagandy za Dunajem, jednakże nie znalazł poparcia i zasyczawszy zamilkł. Właściwie zaś najwięcej rozprawiano o Humie; nawet królowa ós objawiała, że na własne oczy widziała jak po niej pełzała czyjaś ręka i że nawet nałożyła na jej palec swój pierścionek. Irena prawdziwie tryumfowała, bo gdyby Litwinow nawet był w stanie zwracać więcej uwagi na to, co się w koło niego mówiło, byłby i wtedy niezawodnie nie wyniósł ani jednego szczerego słowa, ani jednej zdrowej myśli, ani jednego nowego faktu z tej całej martwej bezsensowej gadaniny. W samych ich wykrzyknikach i wrzaskach nie można było dopatrzeć zapału, w samych nawet plotkach nie było namiętności; czasami tylko z po pod maski pseudoobywatelskiego oburzenia i niby to pogardliwej obojętności płaczliwym piskiem odzywała się obawa możebnych strat, a kilka nazwisk, których potomność nie zapomni, wymawiane były ze zgrzytem zębów... I ani jednej kropelki czystego zdroju pod całem tem śmieciem i nawozem! Co tam głupstwa i rupieci, co za nędzne fraszki zajmowały wszystkie te głowy i dusze, i to nie w salonie tylko i nie jednego tylko wieczora — lecz w domu, w każdej godzinie ich istnienia! A do tego jaka ciemnota! Jaki brak pojęcia tego wszystkiego, co jest podstawą, upięknieniem ludzkiego życia!

Żegnając się z Litwinowym, Irena znowu ścisnęła mu mocno rękę i znacząco szepnęła: „No i cóż? Jesteś Pan zadowolonym? Przypatrzyłeś się im? Ładnie?" Nic jej na to nie odpowiadając, ukłonił się tylko zwolna i nisko.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

rządnym i godnym zaufania powierzył ludziom, bo złożywszy swą prawicę na trzosie, w którym 170 złr. spoczywało, zasnął powtórnie. Gdy się przebudził powtórnie, złowroga w około panowała cisza. Leżał sobie wprawdzie na wozie, lecz wóz ten stał w miejscu, nie było bowiem już nikogo, coby końmi powoził, a co najgorsza trzos z pieniądzmi w cudze przeszeeł posiadanie. W skutek tego p. E. U. wniósł przeciw Wojciechowi Gieratowi skargę o zbrodnię kradzieży. Gierat w śledztwie rzucił podejrzenie a nawet wprost obwinił o owę kradzież niejakiego Józefa Kysiaka, utrzymując, że tenże z drugim młodym przysiadłszy się do niego w drodze do Biały, w chwili nieprzytomności jego przywłaszczył sobie wzmiankowane pieniądze. Gerata uwolniono, a na jego miejsce zaaresztowano wskazanego Kysiaka. Ten jednakże utrzymywał, że cały dzień, w którym kradzież popełniono, przepędził w Makowie w towarzystwie czterech osób, które powołane na świadectwo, prawdę jego zeznań przysięgą potwierdziły.

Wojciech Gierat pomimo to najuporczywiej przy swym zarzucie przeciw Kysiakowi obstawał, a nawet przy konfrontacyi w oczy mu to wymówił. Po przesłuchaniu świadków, sąd zniewolonym był uwolnić Kysiaka, tem bardziej, że niezadługo doprowadzono do sędziego śledczego dwóch ludzi o kradzież tę poszlakowanych, przeciw którym jednakże dalsze śledztwo dostatecznych nie użyczyło dowodów.

Po wyjściu z aresztu Kysiaka, zmieniły się role. Dawny obwiniony stanął jako oskarżyciel Wojciecha Gierata, zarzucając mu oszczerstwo.

Zeznanie obwinionego, że w czasie, kiedy ową drogę odbywał, był dobrze napiłym, tudzież że podobieństwo między jednym z podróżnych a Kysiakiem było bardzo wielkie, upada, jeśli się zważy, jako Gierat sam zeznał, że w chwili, gdy zobaczył w karczmie dwóch podróżnych, wcale nie był pijanym. Zresztą znając dobrze Kysiaka, nie można tu przypuścić pomyłki, a natomiast imputować należy obwinionemu złą wiarę i chęć rehabilitowania się kosztem drugiego. Z tych powodów Gierata zasądzono na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

(*Sprostowanie.*) Zofia Dukatówna, której proces o usiłowanie dzieciobójstwa wczoraj podaliśmy, skazaną została na dwa, nie na trzy lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczący: Jaworski; Sędziowie: Schätzel, Ettmayer; Podprokurator: Linert; Protokólista: Hadyna; Obrońca: Dr Balko.

(*Sto siedmiu oskarżonych*). Tyle wieśniaków z Łękawic stoi w obecnej rozprawie oskarżonych o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży. Chłopi tej wsi, nie chcąc uznać prawa przyznanego przez Komisyą namiestniczą p. Leonardowi Wężykowi — a mocą którego za złożeniem sumy 4170 złr. 71 c. na rzecz uprawnionych, p. Wężyk stał się wyłącznym właścicielem lasu znajdującego się w gminie Łękawicy — po pięć kroć gromadnie wtargnęli z furami do lasu, i mimo protestacyi leśniczego, leśnych i żandarmeryi, zbierali drzewo i takowe do domów swych odstawiali. Wojsko dopiero położyło koniec tym nadużyciom. Charakterystycznem jest, że oskarżeni wcale nie pojmują, w jakiej roli obecnie stoją przed sądem, i z trudnością tylko zdołano im wytłumaczyć, że nie przyszli tu poszukiwać swego prawa, co się tyczy zbiorki z lasu wzmiankowanego — rzecz ta bowiem dawno rozstrzygnięta — ale zgromadzili się, aby odpowiedzieć za nadużycie dokonane na cudzej własności. Sprawa ta trwała dni 9. Prokurator domagał się surowego ukarania sprawców tego gwałtu publicznego, który jakby jaka epidemia szeroko zapuścił korzenie w kraju naszym i przyczynia się do tego, że sądy przepełnione są sprawami tej kategoryi. Oskarżeni w miarę mniejszej lub większej winy, skazani zostali na więzienie od 5 do jednego miesiąca.

Niedawno ukończył się w Lublanie kolosalny proces o fałszerstwo banknotów. Na ławie oskarżonych zasiadało 48 samych głównych sprawców tej zbrodni, a obok nich grupowali się znowu liczni obwinieni, *minorum gentium*. A jest to dopiero pierwsza serya; druga serya w końcu tego miesiąca stanie do rozprawy. Liczba lat, na jaką wszyscy winni zasądzonymi zostali, wynosi poważną cyfrę 223 lat, 2 miesiące i 14 dni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY

na targowicy publicznej w Krakowie

dnia 9 lutego 1869 r.

		od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca wied. (czyli ½ korca)	pszenicy zimowej	4	—	4	80
„	„ jarej	4	—	4	50
„	żyta	3	25	3	50
„	jęczmienia	2	75	3	5
„	owsa	2	15	2	25
„	grochu	3	—	3	50
„	jagieł	4	85	5	25
„	fasoli	3	90	4	50
„	tatarki	—	—	—	—
„	prosa	3	—	3	25
„	koniczyny białej	22	50	25	—
„	„ czerwonej	18	—	20	—
„	ziemniaków	—	80	—	85
Cetnar wiedeński	siana	1	25	1	40
„ „	słomy	1	—	1	15
Funt W. mięsa wołow.	ze spaśn. bydła	—	20	—	22
„ „ „	z drobniejsz. „	—	19	—	20
„	polędwicy wołowej	—	30	—	35
„	słoniny	—	40	—	48
„	soli	—	—	—	7
Garniec spirytusu 90°	tralesa z opł.	2	25	2	—
„	okowity 82° „ „	1	80	1	75
„	masła młodego świeżego	3	60	4	—
Kopa jaj		1	25	1	50
Miarka kaszy	jęczmiennej	—	50	—	60
czyli ⅛ mecy) „	tatarcz. częstoch.	1	25	1	30
„ „	pszenicznej	—	—	1	25
„ „	perłowej	1	—	1	25
„ „	tatarczanej całej	—	95	1	—
„ „ „	łupanej	—	70	—	75
„	pęcaku	—	75	—	80
„	kaszy jaglanej	—	65	—	72
Cetnar	mąki pszenicznej	7	—	12	20

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego.
Dan jak wyżej.

Wisłocki.

Delegowani obywatele:
Józef Pochwalski.
Franciszek Rehman.

Komisarz targowy,
Jezierski.

Kwestya propinacyi.

(Korespondencye z kraju).
(Projekt drugi.)

Bochnia 7 lutego.

W Nr. 27 dziennika *Czas* wyrzeczone jest zdanie: „iż wykupno prawa propinacyj jedynie tylko wspólnym dochodem propinacyjnym uprawnionych do skutku doprowadzone być może“.

Wyrzeczenie téj zasady, którą od chwili wzniecenia kwestyj wykupna propinacyj wyznaje, przez W. Ludwika Skrzyńskiego, ośmiela mię do przedstawienia właściwszym znawcom następującego projektu wykupna prawa propinacyi:

§ 1. Prawo propinacyj wykupione być ma przez Stowarzyszenie się wszystkich do wykonania praw propinacyjnych w kraju uprawnionych w celu utworzenia „Banku wykupna prawa propinacyj“.

§ 2. Ustawa krajowego Sejmu obowiązuje wszystkich uprawnionych do przymusowego przystąpienia do Banku wykupna praw propinacyj, i do oddania w zarząd Banku praw propinacyj wraz z karczmami, wyłącznie do wykonania propinacyj przeznaczonemi, z dniem 1 stycznia roku. . . .

§ 3. Dochód przeciętny, fasyonowany przez uprawnionego w latach 1864, 1865, 1866, 1867 z dochodu propinacyj, z jedynem potrąceniem dochodu z pól dzierżawcom dodawanych, kapitalizowany na stopę pięcioprocentową, stanowi dla każdego uczestnika udział, z jakim tenże do Banku wykupna przymusowo przystępuje; kapitał w ten sposób obliczony, wpisany być ma do ksiąg Banku jako udział uprawnionego w rzeczonym Banku wykupna.

§ 4. Wydział zarządzający, przez uczestników wedle osobnéj ustawy wyborczéj obrany, wykonywa prawo propinacyj imieniem i na rzecz stowarzyszonych, wedle zasad i sposobów za najkorzystniejsze uznanych, od 1go stycznia.... aż do zupełnego wykupna praw propinacyj w całym kraju pod nadzorem Wydziału krajowego osobną ustawą ściśle określonym.

§ 5. Dochód z propinacyj przez Wydział zarządzający od 1go stycznia.... pobierany, po pokryciu kosztów zarządu i opłacie podatku dochodowego, użyty być ma: w czterech piątych częściach na wypłatę dywidendy dla uczestników od udziałów, na ich rzecz w księgi Banku wpisanych; w jednéj piątéj na utworzenie kapitału wykupna; dywidenda nie podlega podatkowi dochodowemu.

§ 6. Wydział finansowy Banku, przez uczestników wedle osobnéj ustawy wyborczej obrany, używa funduszów kapitału wykupna do operacyj finansowych, wedle osobnego na cel ten uchwalonego statutu Bankowego; przedewszystkiem zaś do udzielania zaliczek procentowych uczestnikom na hipotekę w księgi bankowe wpisanych udziałów, o ile temu prawa wierzycieli hipotecznych na przeszkodzie nie stoją. (§ 12).

§ 7. Po upływie pierwszych trzech lat, a w miarę zasobów funduszu kapitału wykupna i wcześniéj, Bank rozpoczyna czynność wykupna praw propinacyj i wykonywa takową rocznie aż do zupełnego wykupna praw propinacyj w całym kraju. Sumę na cel wykupna, rocznie użyć się mającą, oznaczy Statut bankowy.

§ 8. Wykupowane być mają propinacye w porządku, poczynając od propinacyj najmniejsze udziały przedstawiających gotówką, kapitałem, jaki da czysty dochód przeciętny, w ostatnich trzech latach przed rokiem wykupna przez Bank rzeczywiście pobrany, na stopę pięcioprocentową kapitalizowany.

§ 9. Gdyby z powodu zmniejszenia dochodu propinacyjnego pod Zarządem Banku uprawniony przy wykupnie nie otrzymał gotówką kapitału równego udziałowi, w księgi Banku na rzecz jego zapisanemu, niedobór zapisany być ma na rzecz częściowo spłaconego uczestnika jako zaległość, jemu się od Banku należąca.

§ 10. Dochód czysty z propinacyj, w sposób § 8 oznaczony wykupionych, wpływa od dnia wykupna do kasy funduszu wykupna i użyty być ma przedewszystkiem do opłaty piątych procentów od zaległości wedle § 9 powstałych, dałéj zaś w jednéj trzeciéj do spłacenia rzeczonych zaległości, w dwóch trzecich do zwiększenia rocznie na cel wykupna przeznaczonego kapitału.

§ 11. Po przeprowadzonem wykupnie wszystkich propinacyj w całym kraju Bank wykupna rozwiązuje się.

Wyłączne prawo wyrobu napojów spirytusowych znosi się raz na zawsze.

Prawo wyszynku udzielane będzie przez Wydział krajowy za opłatą do kasy funduszu krajowego wpływającą.

Karczmy wracają na powrót do pierwotnych właścicieli.

Dochód z koncesyj wyszynku użyty być ma na szkoły ludowe, drogi powiatowe i drogi gminne.

§ 12. Prawa wierzycieli intabulowanych na dobrach, których część integralną stanowi prawo propinacyj, ustawą wykupna w niczem naruszone być nie mogą; przechodzą na udziały, na rzecz dłużników, jako uczestników Banku w księgi bankowe wpisane i traktowane być mają wedle norm, przy wypłaceniu kapitałów indemnizacyjnych za zniesione powinności urbaryalne postanowionych.

§ 13. Udział wpisany do ksiąg bankowych na rzecz do propinacyj upoważnionego stanowi osobny od dóbr nieruchomych odłączony przedmiot własności, jeżeli dobra nieruchome w czasie zniesienia szczegółowego prawa propinacyj żadnymi długami tabularnymi obciążone nie były; lub jeżeli intabulowani właściciele oświadczyli, iż wartość dóbr nieruchomych, po odłączeniu prawa propinacyj dla wierzytelności swoich za dostateczną hipotekę uznają.

Projekt ten, w którym udział w księgi bankowe wpisany, zastępuje miejsce obligacyj, dywidenda (w większéj lub mniejszéj kwocie oznaczyć się dające) miejsce kuponów, obiecuje następujące korzyści:

oddaje wpływ na zarząd i wykupno propinacyj, w ręce tych, którym na sprawie najwięcéj zależy;

nie stwarza nowych papierów wartościowych, które ostatecznie prawie zawsze ze stratą właścicieli przechodzą w trzecie ręce;

pozostawia dochód propinacyjny, aczkolwiek zmniejszony, o ile to być może, najdłużéj w rękach zadłużonych właścicieli;

daje właścicielom pewność otrzymania wartości propinacyj w gotowiźnie, a to: najprzód wartości, wedle dochodu rzeczywistego po zniesieniu propinacyj; dalej zaś wartości, wedle dochodu fasyonowanego; ostatecznie, co zdaje się rzeczą najważniejszą, nie narzuca krajowi żadnych poręczeń, w każdym razie dla kraju uciążliwych, dla samych uprawnionych, na wypadek, gdyby przy prawdopodobnym upadku dochodu z propinacyj, pod własny zarząd objętéj, kraj z dochodów propinacyjnych, poręczonych wypłat kapitałów wykupna lub rent od tychże, pokryć nie zdołał.

Że pomysł ten, równie jak każdy inny, ma strony ujemne, tego zaprzeczać nie myślę.

Gdyby zaś projektowi zarzucono:

iż przeprowadza wykupno własnym groszem a więc z uszczerbkiem uprawnionych;

i że nietylko nie określa czasu wykupna, lecz nadto dzieli wypłatę kapitału na dwie raty — odpowiadam:

zarzut pierwszy jest koniecznem następstwem, na wstępie wyrzeczonéj zasady, do przyjęcia któréj zniewalają stosunki krajowe;

niecierpliwi niechaj pomną na przysłowie: *festina lente.*

Wykupno propinacyj, chociażby tylko w zasadzie uchwalone, pod wpływem dzisiejszych stosunków, jest pożądane; zmarnowanie prawa cennego, dla śpiesznego pozyskania złudnych kapitałów papierowych byłoby błędem niepowetowanym.

Leonard Serafiński.

Przyjechali do Krakowa od 10 do 11 lutego.

HOTEL SASKI: Józef Paszkowski właśc. dóbr z Kongresówki, Władysław Haller właśc. dóbr z Polanki, Stanisław Wołowski wł. dóbr z Kongresówki, Henryk Brodzki z Galicyi, August Müller kupiec z Wiednia, Stanisław Żuliński z Galicyi, Józef Marlikowski z Kongresówki, Szymon Gawlickiz Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Edward hr. Bukowski z Kongresówki, Józef Rydel ze Lwowa, Mikołaj Semenów z Warszawy, Leonard Seraficki notaryusz z Bochni, Marya Artwińska z Galicyi.

HOTEL POLLERA: S. Natański kupiec z Wiednia, Emanuel Kornblum kupiec z Prus, N. Schlenir kupiec z Wrocławia, Władysław Kurz wł. dóbr z Warszawy, Maurycy Redisz kupiec z Berna, Aleksander Erdzio właś. dóbr z Besarabii, Teodor Herman kupiec z Hamburga, Adam Jabłoński wł. d. z Rudnik, Adolf Straus kupiec z Wiesbaden, Siegfryd Beutner z Beuten, Józet Rusocki z Piotrkowa, Henryk Engelman kupiec z Berlina, Bruno Grim kupiec z Prus, Mieczysław Broniewski ze Lwowa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 10 lutego. Wbrew wszystkim inaczej brzmiącym twierdzeniom, zapewniają to stanowczo, że książę Hohenlobe (prezes gabinetu) z całą energią zmierza do utworzenia związku państw południowo-niemieckich na podstawie samoistych traktatów.

Paryż 8 lutego. Poseł hiszpański przy tutejszym rządzie odjechał dziś do Madrytu na otwarcie kortezów. — Zapewniają, że posiedzenia senatu mają być jawne. Senator St. Beuve ma interpelować z powodu nadzwyczajnego zwiększenia się klasztorów we Francyi.

Paryż 9 lutego. *La France* odpowiada w artykule pod napisem "Tajne fundusze hr. Bismarka" na wywody pruskiej *Norddeutsche allg. Ztg* w tych słowach: Wy mówicie w Berlinie, że zabór majątku książąt wydziedziczonych jest środkiem dla dobra publicznego, nakazanym przez wzgląd na bezpieczeństwo państwa pruskiego. Nie nowy to wcale argument; używano go już dla pokrycia wielu gwałtów. Pojmujemy, że się na to powołujecie, i chętnie uznajemy, że jesteście jedynymi sędziami w tym punkcie; ale wrażenie sprawione na opinii publicznej jest takie, jakie być powinno. Naruszenie prawa jest jawne. Charakter tego środka wykazuje naśladowanie postępowania, do jakiego uciekali się rewolucyoniści wszystkich czasow i wszystkich krajów. Dalej mówi *La France*: Hr. Bismark, który nie utknął o wątek prawa, utknął dwukrotnie w swoich zaczepkach przeciw hr. Beustowi, i później przeciw wydziedziczonym książętom, albowiem dla takiego człowieka, jak hr. Bismark, porażką jest być zmuszonym do takiego języka. Bolesny to widok, jeśli zwycięzca nie umie przebaczyć naturalnemu gniewowi pokonanych. Książęta wydziedziczeni nic takiego nie zrobili, aby zasłużyć na los, jaki ich spotkał. *La France* kończy odpowiadając na oskarżenia *Norddeutsche allg. Ztg* pod względem wspierania pieniędzmi welfijskiemi gazet francuskich. Nie robimy rządu francuskiego odpowiedzialnym za taką polemikę; wiemy, że rządy pruski i francuski starać się będą unikać wszystkiego, coby mogło wzniecać drażliwość opinii publicznej. Nie podobna jednak nieuznać, iż w sprawie majątkowej króla Hanowerskiego bardzo źle hr. Bismark posługiwał się słowem swojem, a jeszcze gorzej swojemi dziennikami.

Paryż 9 lutego. *Monitor* Dalloza odpowiada na zarzuty *Norddeutsche allg. Ztg*, jakoby prasa francuska pobierała wsparcie od króla Hanowerskiego: Pierwszy to wypadek, że dzienniki urzędowe wielkiego rządu szkalują tak po prostu i tak ciężko prasę francuską. Hr. Bismark musi w wielkiem znajdować się wzburzeniu, bo widocznie traci zimną krew i uczucie przyzwoitości. *L'Union* mówi: Na podobne oszczerstwo dość odpowiedzieć największą pogardą.

Paryż 10 lutego. *Constitutionnel* odpiera żywo artykuł *Norddeutsche allg. Ztg* o prasie francuskiej i mówi: Niepodobna, aby hr. Bismark mógł taki artykuł natchnąć, gdyż sam wobec całego parlamentu oświadczył, że nigdy jednego talara wsparcia nie dał prasie francuskiéj. Artykuł *Nordd. allg. Ztg* nie może być uważany za wyraz myśli politycznej, lecz po prostu za utwór chorego mózgu.

Londyn 9 lutego. Mac-Culloch zamianowany został ajentem finansowym amerykańskim w Europie i mieszkać będzie w Londynie.

Petersburg 9 lutego. Ukaz carski zarządza, że po wejściu do służby rekrutów tego roku wziętych, nadliczbowi żołnierze armii czynnej z szczególnem uwzględnieniem klasy z r. 1863 mają być rozpuszczeni. Cesarz podarował księciu Czarnogórskiemu przy odjeździe pałasz w złotej pochwie ozdobiony brylantami i cyfrą cesarską, a jego żonie order S. Katarzyny.

Madryt 8 lutego. Otwarcie zgromadzenia ustawodawczego odbędzie się bez wszelkiej wystawności wojskowej. W przyszłym projekcie budżetu, ministeryum kolonij będzie wypuszczone. Oszczędności mające być zaprowadzone wyniosą około 250 milionów realów.

Konstantynopol 9 lutego. *L'Impartial*, dziennik wychodzący w Smirnie donosi: Kupcy w Syra grożą zawieszeniem interesów handlowych, jeżeli Grecya dłuższem odmawianiem przyjęcia deklaracyi przewlekać będzie obecne położenie rzeczy. Halil pasza zamianowany został tymczasowym dyrektorem artyleryi a Fuad bej, dotychczasowy drugi podkomorny sułtański, pierwszym podkomorzym (w miejsce oddalonego syna ministra Namika paszy).

Washington 8 lutego. Kongres uchwalił projekt ustawy o taryfie miedzi.

Wiedeń 10 lutego.

— r. Według telegramu z Monachium, *Landes-Zeitung* bawarska przyniosła dziś niepokojącą wieść, że Prusy zażądały od państw południowo niemieckich zmobilizowania wojsk. Wiadomość ta nie jest poparta równocześnie żadnym symptomem, żadną skazówką dozwalającą przypuszczać takie polecenie; a przeto nie da się wytłumaczyć, chyba tem jedenem, że umieszczoną jest w dzienniku bardzo podejrzanej wiary, jednem z tych drobniejszych pisemek przeznaczonych tylko na użytek piwiarń, a oprócz wyimków z innych gazet niemieckich, żywiących się tylko ploteczkami zarówno politycznemi jak brukowemi. Byłoby zaiste śmiesznem chcieć przypisywać znaczenie wypadkowi podanemu w takiem piśmie. Przecież wiedzianoby o tem wprzódy w Berlinie i nie uszłoby to baczności korespondentów dzienników poważnych. Zadziwiać tylko może, iż tutejsze bióro telegraficzne, mające cechę niejako urzędową, posługuje się takiemi źródłami i przyczynia się do rozpowszechnienia po świecie bajeczek.

Wiedeński nasz korespondent zaprzecza doniesieniu o wezwaniu przez rząd pruski południowych rządów niemieckich, aby stanęły z dniem 1 kwietnia w gotowości wojennej, gdyż Austrya i Francya podżegają do wojny.

Nie wiemy następnie, czy prawdziwą jest inna wiadomość monachijska, jakoby gabinet bawarski usiłował przywieść do skutku związek południowo-niemiecki. Po wojnie r. 1866 nie było do tego dostatecznej podstawy, bo tylko Austrya mogłaby dać punkt oparcia takiej kombinacyi politycznej, a kroki robione w tym duchu ze strony Bawaryi, napotykały zawsze w Wiedniu odmowę. Teraz wprawdzie Austrya jest w lepszem położeniu, ale za to wzmogły się nadzieje pruskie przez dążenie Badenu i Wirtembergii więcej ku Prusom ciążące, niż ku Austryi. Demokraci tylko południowi, którym wstrętny jest system rządowy pruski i którzy więcej federacyjne niż centralizacyjne mają dążności, mogliby poprzeć usiłowania księcia Hohenlohe.

Otóż sprawa deklaracyi konferencyjnej skończoną. Nowy gabinet grecki pod przewodem Zaimisa przyjął deklaracyę, a hr. Walewski odjechał z podpisem jego do Paryża. Konferencya zbierze się zapewne dla zapisania tego w swoim protokóle, i na ten zakończy się jak na teraz, sprawa deklaracyi, lecz nie zmieni się stanowisko obustronne Grecyi i Turcyi. Rzeczy wrócą do takiego stanu, w jakim były przed powstaniem greckiem, z tą tylko różnicą, że obustronna niechęć i nieufność zwiększyły się, a skoro pierwsza nadarzy się sposobność, spór grecko-turecki wystąpi na nowo na widownię polityczną. Zdaje się, że nie były wymyślonemi doniesienia z Aten zapowiadające zamiar króla Jerzego złożenia korony; wątpliwem jest tylko, czy ten zamiar był rzeczywistym. Król użył tej pogróżki, aby skłonić stronnictwo umiarkowane do utworzenia gabinetu, i poddania się woli Europy. Pogróżka ta była na czasie, bo siłą Grecyi jest w obec Turcyi nie tylko jej narodowy duch, lecz oraz pokrewieństwo z Carem, a w obec Europy siłą jest także interes dynastyczny. Pozbawić w tej chwili Grecyę króla, byłoby zrobić ją nie tylko polem walki stronnictw, lecz oraz rzeczą niemal bezwłasną, którą rozrządzać wolno temu, kto ma siłę. Dla tego abdykacya była bardzo skuteczną pogróżką.

Dotąd zbywa jeszcze na dokładnych wyświeceniach co do przywrócenia jenerała Macedońskiego i powstałych stąd sporów między gabinetem Giki a stronnictwem Bratiana. Wiadomo tylko, że przyszło w tym sporze do rozstrzygnięcia, które nastąpi bądź przez dymisyę gabinetu bądź przez rozwiązanie Izby. Inna dawniejsza okoliczność służąca za pozór sporu tyczyła się misyi pułkownika Kręskiego, który był przeznaczony na jenerała dowodzącego. *La Patrie* wykazuje, jak polityka pruska przez swoich ajentów konsularnych i organizatorów wojskowych wywiera wpływ na stosunki Rumunii, przeciw czemu rodzi się w kraju oburzenie. Opozycya Jana Bratiana wymierzoną jest po części przeciw wpływowi pruskiemu.

Ministeryum pruskie cofnęło w Izbie deputowanych projekt zmiany okręgów wyborczych, który już w ogólnych obradach znalazł nieprzeparty opór w Izbie. Między innemi sejm pruski rozpoczął d. 9 t. m. rozprawy nad zniesieniem art. 25 konstytucyi, orzekającego bezpłatność nauki. Kwestya ta zarówno obchodzi budżet państwa i gminy, jak niemniej w zasadzie swojej jest kwestyą polityczną. Minister oświecenia domagał się wykreślenia tego obowiązku państwa z konstytucyi, jak również oświadczył się przeciw przymusowi szkolnemu. Celem projektu rządowego jest uchylenie z konstytucyi, co do niej nienależy.

Książę Mikołaj Czarnogórski przybył z powrotem z Petersburga do Berlina w towarzystwie adjutanta przybocznego rosyjskiego księcia Dołgorukiego, który ma zastępować Cara przy chrzcie nowonarodzonego syna księcia Czarnogórskiego. Książę Czarnogórski przedstawiał się królowi Pruskiemu we wtorek i otrzymał zaproszenie na bal u dworu.

Dzisiaj przypada dzień otwarcia kortezów w Madrycie, a dotychczas nie wiadomo jeszcze, z jakiemi przygotowanemi wnioskami stanie rząd tymczasowy przed zgromadzeniem ustawodawczem. Nie słychać też nic więcej o projekcie utworzenia dyrektoryatu, a może dla tego, że Serrano jest chory, więc dwaj jego koledzy Prim i Rivero albo musieliby bez niego działać, albo wziąść go, jak powiedzieliśmy, za Lepida, za figuranta, któryby został uprzątnięty, skoroby dwaj inni tryumwirowie chcieli się zmierzyć z sobą.

Szambelan królowej Izabelli Espeleta zaprzecza prawdziwości manifestu jej, który podajemy powyżej. Można wierzyć temu zaprzeczeniu; można jednak mniemać także, iż na dworze królowej wyparto się tego aktu, przekonawszy się o złem wrażeniu, jakie sprawił. Byłoby to jednak osobliwą rzeczą, gdyby królowa w chwili zbierania się kortezów mających orzec o przyszłym losie Hiszpanii, zachowała się zupełnie biernie i nie dała nawet jednem słowem znaku życia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 11 lutego. *Pester Lloyd* donosi, że w Bukareszcie tłum ludzi znieważył chorągiew węgierską.

Berlin 10 lutego wieczór. *Provinzial Correspondenz* nazywa bezzasadnemi wszelkie twierdzenia i pogłoski o grożnych zawikłaniach europejskich.

Bukarest 10 lutego. Książę nie przyjął podania się ministerstwa do dymisyi; natomiast zaś wydał dziś dekret rozwiązujący obie Izby.

Bukarest 10 lutego, wieczór. Po zawiadomieniu Izb o dekrecie rozwiązującym takowe, Izba deputowanych przyjęła propozycyę rządową, aby przed rozejściem się swojem ukończyła obrady budżetowe. Izba uchwaliła budżet ryczałtem podług wniosków komisyi budżetowej. Nowa Izba zwołaną została w terminie prawem przepisanym.

Ateny 10 lutego (urzędowe). Ministerium Zaimisa ukonstytuowało się z programem opartym na przyjęciu deklaracyi konferencyjnej.

Kursa. Wiedeń 11 lutego godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 62·—. — 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 67·05. — Losy z roku 1860 97·80. — Akcye banku 690. — Akcye kred. 275·30. — Londyn 121.10. — Srebro 118·50. Dukat 5·69⁵/₁₀.

Paryż 10 lutego wieczór. Renta 71·17.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	81	78½
Banknoty pol. 100złr.	414	406
Ruble ros. za 100 rsr.	165	162½
Talary prs. za 100 tal.	180	178
Bankn. pr. za 150 złr.	84	83¼
Srebro nowe austr.	119½	117½
Dukat ważny	5 74	5 62
Napoleon d'or	9 78	9 64
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	78¾	77¾
„ „ stare „	82¾	81
Oblig. indem. „	70¼	69½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	219½	215½
„ L. Cz. z całą wpł.	183	179
Listy. aus. zak. kr. z.	90 50	90 —
„ banku hipotecz	90½ —	90¼ —
Wiedeń 10 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	58 90	58 70
„ Pożyczka narod.	62 10	61 90
„ Metaliki na m. k.	55 75	55 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i b.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	70 25	69 80
„ „ bukow.	69 70	69 50
„ „ „ siedmg.	75 —	74 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	101 —	100 50
4% Galicyjskie	77 75	77 —
5½% Węgiersk. los.	93 25	92 75
5% Boden Cr. austr.	107 25	107 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	194 75	194 25
„ „ „ 1854	89 50	89 —
„ „ „ 1860	97 80	97 60
„ „ „ 1864	123 30	123 10
„ Como-Rente	22 —	21 50
„ Kredytowe	164 —	163 50
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	32 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	692	690
Zakładu kredytow.	271 50	271 30
Żeglugi par. na Dunaju	610 —	608
Kolei półn. Ferdynan.	2240	2235
„ rządowej fr.-a.	318 —	317 60
„ zachodniej c. El.	180 50	180 —
„ Pardubickiej	160 25	159 75
„ południowej	229 20	229 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	153 —	152 50
„ Galicyjskiej	217 75	217 25
„ Czerniow.	181 75	181 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	90 50	90 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 —	89 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	131 25	130 75
„ „ „ Emis 1867 „	129 —	128 50
Kol. połud. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 6% 1875-1876.	232 50	232 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 —	92 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	107 50	107 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	— —	— —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 —	89 75
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl	81 —	80 50
— w srebrze „	94 50	94 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	98 —	97 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	93 75	93 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	78 50	78 —
„ „ „ Emisya 1867.	85 50	85 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	86 50	86 25
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	86 30	85 90
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 50
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	91 —	90 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	98 —	97 75
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 71	5 70
Złoto *al marco*	5 69	5 67
Napoleondory	9 70	9 69
Fryderyki	10 10	10 —
Luidory (niemieckie)	9 85	9 75
Suweryny angielskie	12 15	12 5
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 75	118 50
Srebro, kupony	119 —	118 50
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68¼	1 68
Lwów 9 lutego.		
Dukat holenderski	5 62	5 55
„ cesarski	5 68	5 63
Półimperyał rosyjski	9 83	9 71
Rubel srebr. rosyjski	1 88	1 83
„ pap. „	1 64½	1 63½
Talar pruski	1 79	1 78
Listy gal. b. kup. w. a.	77 —	76 50
„ „ m. k.	80 80	80 30
Listy zast. banku hip.	90 75	90 —
Obligi indem. b. kup.	69 60	69 40
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	220 25	219 25
„ „ lwow.-czer.	182 50	181 75
Akcye banku hip. gal.	84 50	82 50
Warsz. 9 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 15	85 80
„ „ 2 ser. „	80 15	79 80
„ kupon „	— —	52⅔
Listy likwidac. „	69 50	69 7
kupon „	— —	76⅔
Pożyczka r. 1865 „	138 50	— —
„ r. 1866 „	139 25	— —
Kolej warsz. wied. „	64 50	— —
„ warsz. byd. „	67 50	66 —
„ warsz. terasp. „	94 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.27 wieczór

Ogłoszenie licytacyi.

N. 1951

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem dostarczania około 750 cetnarów wagi wiedeńskiej mąki zwanej „macówką“, na święta Wielkanocne 1869 r. dla ludności izraelickiej, odbędzie się na dniu 22 Lutego 1869 w gmachu Magistratu w biórze V. Departamentu o godzinie 11 z rana publiczna licytacya, przez pisemne opieczętowane oferty. (349-1-3)

Wadyum wynosi 500 złr. w. a.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu V. Magistratu.

Kraków, dnia 6 Lutego 1869 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości: że pod dniem 13go Listopada 1868 na dzień 14go Stycznia 1869 rozpisana, pod dniem 30 Grudnia 1868 odwołana, licytacya, w celu wydzierżawienia Dóbr funduszowych Godowy, na dniu 25 Lutego 1869 o 10téj godzinie przed południem w Strzyżowie odbędzie się. (340-2-3)

Administracya Dóbr fund. Godowy w Strzyżowie dnia 7 Lutego 1869 r.

E d y k t.

L. 13.

Na mocy uchwały c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie z dnia 28 Grudnia 1868 r. do l. 6741 czyni się wiadomo, że wskutek podania wydziału massy ugodnéj Pawła Gurniaka została publiczna sprzedaż fabryki wyrobów torfowych w Wielkiem Ks. Krakowskiem w Jeziorkach z przynależytościami dozwoloną, i że owa sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach mianowicie:

25 Lutego 1869 i 11 Marc. 1869

o 9 godzinie w kancelaryi notaryalnéj podpisanego w Chrzanowie.

Owa fabryka nie może być szrzedaną na pierwszym terminie niżej ceny szacunkowéj wysokości 16.726 Złr. 90 kr. w. a. . . . . Każdy chęć kupna mający winien jest złożyć wadyum 1672 złr. 69 cnt. w. a. w gotówce, albo też w papierach państwowych austryackich według kursu.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelaryi notaryalnéj podpisanego, alboteż u c. k. notaryusza pana Ernesta Farnika w Cieszynie, nadto mogą być podniesione odpisy owych warunków. W szczególe podaje się do wiadomości, iż owa fabryka składa się:

a) z prawa użytkowania aż do 28 Grudnia 1887 r. budynków fabrycznych na gruntach państwa Jaworznickiego wystawionych, a po upływie tego czasu przysługuje kupicielowi prawo żądania od państwa Jaworznickiego wynadgrodzenia według wartości materyałów.

b) z maszyny parowéj, odnoszącego się urządzenia, i inwentarza.

c) z prawa dzierżawy pokładów torfowych aż do 28 Grudnia 1887 r.

Chrzanów dnia 3 Lutego 1869 r.

c. k. Notaryusz jako komisarz sądowy.

Horwath.

C. k. austr. i król. węgiers. wył. up.

Adamantinowa Essencya wody do ust,

lekarza zębów ***Ldwika Heksch,*** w Wiedniu, Kohlmarkt N 24.

Cena dużej flaszki 1 złr.— Niemniej przez tegoż wynalezione, ból zębów natychmiast odejmujące, **preparata amortinowe.**

Cena pudełka 1 złr.

Pierwsze coś *najnowszego i najlepszego* do zachowania zębów i błon śluzowych, odjęcia cuchnącego oddechu; drugie *najpewniejszy i wypróbowany środek* nawet na *najsilniejszy ból zębów*, odejmuje takowy w najkrótszym czasie. Obydwa te wynalazki w dziedzinie leczenia zębów można nazwać *najudańszemi*, to też przez swą skuteczność *w krótkim czasie zjednały sobie wielką sławę.*

Powyższe za wyborne uznane środki są do nabycia u lekarza zębów Ludwika Heksch w Wiedniu, Kohlmarkt N. 24, tylko za nadesłaniem należytości i dodaniem 10 cent. za opakowanie.

Sprzedającym częściowo udzielane będą korzystne ceny hurtowne. (321-2-)

KAWĘ po 60: 65, 70 do złr. 1·10 za funt wied., sprzedaje *wschodnio-indyjski Magazyn Kawy w Wiedniu, Graben 29,* „im Innern des Trattnerhofes.“ Zamiejscowym za pobraniem. Przy odbiorze 30 funtów przesyłka na wszystkie stacye kolei żelaznych i statków parowych, bezpłatn . (1751-18-24)

Uwiadomienie.

Porozumiawszy się z fabrykantem objąłem hurtowną przesyłkę i urządzenie składów dla Galicyi, Królest. pols. i. t. d.

Herbaty z ziół Karpackich przeciwko cierpieniom piersiowym, kaszlom, kolkom i ogólnemu osłabieniu. **Składy** obecnie dla częściowej sprzedaży są: **w Krakowie** u P. *A. Siedleckiego,* **we Lwowie** u braci Łazowskich, aptekarzy.

Utrzymuje także na składzie **Balsam czeski Kapucyński.**

K. Bząca

przy ulicy Ś. Józefa w Krakowie Biuro agencyjne i komisowe utrzymujący. (294-1-2)

ASTMY. Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. ***Levasseura,*** 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można: w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (3 11)

Młody człowiek

kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony w zawodzie gospodarskim, poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu“ (298-1-2)

W Ogrodzie hr. Szembeka

w Porębie pod Alwernią, są teraz do sprzedania dojrzałe

Ananasy,

Sadzonki ananasowe, egzotyczne Krzewy dla Zakładów ogrodowych, Drzewa owocowe, Rośliny i t. p. Kwitnące Kamelie po 50 cent., Róże wysokopienne it p. Na żądanie przesyła się Cenniki. Dotyczące zamówienia przyjmuje w Krakowie pan ***J. Bartl*** w Rynku Głównym; niemniej można takowe nadsyłać pod adresem: *„Zarząd ogrodowy w Porębie, poczta Krzeszowice.“* (269 3)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia zawiadamia niniejszem, że dla **udzielania pożyczek na produkta krajowe** jakoto: **zboże, wełnę, skóry, wosk** i t. p. jakoteż **dla komisowego zakupna i sprzedaży** tychże, urządziła w Krakowie

Ekspozyturę dla produktów

któréj kierownictwo p. **Emilowi Baruchowi** powierzyła.

Bliższych wiadomości o jak najprzystępniejszych warunkach udziela jak najchętniej ustnie lub pisemnie wyż wymieniony naczelnik i to codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 9 rano do 3 po południu. (276-8-15)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w Krakowie.

Realność

na Kazimierzu pod L. 14, 15, Rynek, w miejscu handlowem położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość: E. Gebhardt przy ulicy Floryańskiej, lub Dr. Samelson, Adwokat krajowy. (235--3)

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 155 złr.

W dniu 1 Marca 1869

odbędzie się wielkie ciągnienie przez Rząd założonej i poręczonej c. k. austryackiej Pożyczki procentowej z roku 1864, w ilości **120 Milionów 983.000 złr.**

Między 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie trafne 20 po złr. **250.000,** 10 po złr. **220.000,** 60 po **200.000,** 81 po **150.000,** 20 po **50.000,** 20 **25.000,** 121 po **20.000,** 90 po **15.000,** 171 po **10.000,** 352 po **5.000,** 432 po **2.000,** 783 po **1.000,** 1350 po **500** złr. i t. p. i **155** złr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna Pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle łatwości wygrania jak ta, i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać 200.000 złr.

Jeden Los z numerem seryi i wygranej kosztuje 2 złr., 3 Losy 5 złr., 7 Losów 10 złr., 15 Losów 20 złr. w banknotach.

Łaskawe polecenia będą za nadesłaniem odpowiedniej kwoty szybko, rzetelnie i opłatnie wypełniane; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, niemniej udziela się jak najchętniej wszelkich wyjaśnień, a po uskutecznionem ciągnieniu, lista wygran każdemu uczestnikowi bezpłatnie będzie nadesłaną, jako też wygrane natychmiast wypłacone. (332-2-6)

Uprasza się o rychłe bezpośrednie zgłoszenie się do Domu Handlowego ***J. Breycha*** **w Frankfurcie n. M.** grosse Friedbergergasse, 41.

50% oszczędności w obec każdego współzawodnictwa!

nastręcza cesarsko pierwsza królewska

Nadworna Fabryka Towarów płócien. i Skład gotowej Bielizny w Wiedniu, Taborstrasse N. 8,

która niniejszem **wielkie zniżenie cen** umożebnione wielkością Zakładu, oznajmia tysiącom swych szanownych odbiorców, aby zwrócić ich uwagę na tę nader przyjazną sposobność zakupienia swych potrzeb.

Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

1 sztuka	30	łokci	surowego płótna złr. 5. 6. 7.
1 „	30	„	najcięższego płótna domowego, 8½, 9½, 10, 11.
1 „	30	„	bielon. najcięż. płótna Freiwaldausk. 10½ 12, 14 złr.
1 „	30	„	5/4 szer. płótua rumburskiego ręcznej przędzy bielonej złr. 14, 15, 16, 17, 18.
1 „	50	„	5/4 szerokości bielonego Hohenelbskiej weby złr. 15, 16, 17, 18, 20.
1 „	50	„	5/4 szer. najcień. Belgij. weby konop. złr. 22, 24, 26. 28, 30, 35, 40.
1 „	54	„	9/8 i 5/4 szer. najcięż. rumbur. weby ręcz. przęd. (dla swej szczególnej doskonałości i trwałości znane w świecie jako najlepsze płótno) złr. 23, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90 do 100 złr.
1 „	18	„	płótna rumb. na prześcier. i bez szwu na 6 prześcier. 8/4 szer. złr. 15, 16, 17 i 10/4 szer. złr. 17, 19, 20, 22, do 24,
1 „	30	„	praw. kol. Betteanera złr. 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, do 17.
1 „	30	„	najcięż. barchanu lub 20 łokci piki złr. 8½, 9, 10, 12, 14.
1 „	30	„	białego, niebiesk. lub kolor. barch. złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14 złr.
1 „			prawdziw. kolor. Serwety do kawy każdej wielkości, złr. 1·25, 1·50, 2, 2·50 3.

½ tuzina Serwetek deserowych we wszystkich kolorach, odpowiednich do serwet do kawy, cent. 80, 90 złr. 1·25, 1·50, 2 do 2·50.

½ tuz. czysto lnian. serwetek, adam. serwetek 1·75, 2, 2·25, 2·50, 3·50

1 szt. z czysto lnian. przędzy adam. obrus, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50 do 3

½ tuz. prawdziw. płócie. adam. ręczników złr. 1·75, 2, 2·25, 3 do 3·50

Najcięż. dubelt. adam. nakrycie słołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, złr. 5 7, 12, 16, 21, 24. 30, 35, 40, 50 do 90 złr. najcieńsze.

½ tuz. prawdz. belg. chustek do nosa płócien. dla mężczyzn i dam, złr 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6 najcieńsze.

Największy wybór białych, praw. francuskich płóc.-batyst. chustek do nosa, w wytworn. pudełkach. za tuzin złr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12

Najcięższe materye niciane w paski, w kostkę na suknie damskie, za łokieć 25, 28, 30, 35, 40, 45, do 50 cent

Gotowe Koszule mężkie, najpiękniejsza ręczna robota.

Koszule płóc. z białej przędzy, gład. lub z zakładk. 1·50, 1·70, 2, 2·20

Najcieńsze belfastskie lub brabanckie koszule złr. 2·70, 3, 3·50, 4, 5, 6

Najcięższe rumburskie koszule z ukośnym gorsem złr. 3·50, 4, 5, 6. 7, z hafiowanemi wkładkami złr. 8, 10 do 12 najcieńsze.

Białe angiels. koszule szirtingowe z pięknym zakładkowym gorsem, złr 1·50, 1·70 2, z francuz. ukośnym gorsem złr. 2·50, 3, 3·50.

Gatki płócienne z dobrego płótna białej przędzy złr. 1·50, z najcięższego płótna skórzanego złr. 1·50, 1·80, francuskiego i węgierskiego kroju złr. 1·70, 2, 2·50.

Gotowe Koszule damskie, najpiękniejsza robota ręczna.

Koszule płócienne z białej przędzy złr. 1·70, 2, 2·25.

Wytworne koszule Karoliny lub modne Pasterki złr. 2·50, 2·80, 3.

Pięknie haft. koszule w serduszka, bukiety. żabki itd. 2·80, 3, 3·50, 4, 5,

Gorsety nocne z cienkiego perkalu lub angiels. szirtingu złr. 1·60 1·70, 2, 2·50, z haftówanym gorsem złr. 3·50, 4, 4·50.

Wytworne gorsety modne, ozdobne z pięknie haftow. wkładkami i medalionami, śliczna robota ręczna, złr. 5, 6, 7, 8.

Koszule nocne damskie.

Z długiemi rękawami, ręką szytemi zakładkami, lub ręką haftowanym gorsem. złr. 3·75, 4, 4·50, 5, 6.

Majtki damskie.

Z angielskiego szirtingu z zawijanemi brzegami złr. 1·40, 1·60. z haftowanemi zakładami i szlakiem złr. 2, 2·50, bogato ozdobne z medalionami złr. 3, 3·50, 4, z holenderskiego płótna z zawijanemi brzegami 1·60, 2. 2·50, z haftowanemi wkładami 2·70, 3, 3·50, bogato ozdobne złr. 3·50, 4, 4·50 5.

Spodnice.

z cienkiego perkalu gładkie złr. 3, 3·50, ze szlakiem 4, 4·50, z haftowanemi wkładkami i plisą złr, 5·50, 6·50, 7·50, z medalionami i wkładkami na przeźrocz (ażur) złr. 8, 9, 10 do 12. (33-8-12)

Najzupełniejsze wyprawy bielizny wykonywują się szybko, dokładnie według przepisu i rachują się po najtańszych cenach fabrycznych. Na żądanie udziela się o tem szczegół. wykazów dla lepszego objaśnienia.

Zniżka. Do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się *bezpłatnie* 12 sztuk najcieńszych belgijskich niciano-batystowych chustek do nosa w wytwornem pudełku kartonowem, lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (Serweta i 6 serwetek). *Listowne polecenia* zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, wypełniają się nader szybko i pod *zaręczeniem.* Przy zamówieniach koszul mężkich uprasza się dołączyć miarę obwodu szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie.

Jako szczególny dowód wzbudzający zaufanie, nadmienia się, że właściciel tej fabryki *od dwudziestu dwóch lat istniejący* zaszczyconym został mianowaniem go *c. k. nadwornym fabrykantem towarów płóciennych,* co powinno być dla Szanownej Publiczności najlepszem poręczeniem doskonałości wyrobów i najsumienniejszego postępowania. Prócz tego jest zadaniem fabryki tę uzasadnioną opinię *bezsprzecznie największej taniości wszelką konkurencyę w tyle zostawiającej* i nadal utrzymać, a tak jak dotąd być zawsze *najtańszem miejscem do zakupna w Austryacko-węgierskiej Monarchii.*

Adres: An die kais. königl. **Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 8.**

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż uzyskałem patent

NA STUDNIE RUROWE NORTONA

dla Austryacko-Węgierskiej Monarchii.

W skutek tego wynalazku upada nadal wszelka kosztowna robota około studzień. Studnię taką, która do **głębokości 30 stóp** tylko **130 Złr.** kosztuje i wciągu jednej godziny ustawioną bywa można jednego i tego samego dnia na różne i dowolne miejsca przenosić, dostarcza ona w godzinie 40 do 45 wiader wody.

Studzień takowych wyłącznie tylko u mnie nabyć można.

(2248-9-)T

Josef Schulhof:
Wien, Graben Nr. 12.

(Nadesłane).

Od lat 10 użycie Syropu chrzanowego z Jodem p. Grimault coraz więcej się rozprzestrzenia. — Używany zamiast Tranu ze Sztokfiszu w leczeniu dzieci, szczególniej sprawia bardzo pomyślne skutki. Obliczono, że w samym Paryżu rocznie przepisują go lekarze więcej jak *dwudziestu tysiącom dzieci, kiedy idzie o rozpędzenie nabrzmienia gruczołów na szyi, przeciw bladaczce, rozmiękłości ciała, strupom na głowie i na obliczu, brakowi apetytu,* itp. Zaopatrzenie się w ten środek, stało się koniecznem w każdej licznej rodzinie. Na wiosnę i w jesieni każda przezorna matka dwa lub trzy flakony powinna dzieciom dać do użycia, jest to niezawodny sposób zapobieżenia słabościom i rozwinięciu ich ciałotworu. (12-4-8)T

Pastilles fortifiantes.

(Pastilles di Roma) przez wiele lat wypróbowany ożywczy środek przy zepsutym systemie płciowym. Zaleta tego wyrobu sztuki zasadza się na usunięciu powstałego osłabienia nawet w podeszłym wieku przy ciągłem wzmacnianiu. Pastylki te wyrabiane z najdelikatniej. i najkosztowniejszych materyałów są łatwe do strawienia, są bardzo do zalecenia bezkrwistym i słabym na nerwy. W oryginalnych flakonach po 10 złr. za opłaconem nadesłaniem należytości do nabycia w głównym Składzie dla Austryi, w Wiedniu u p. ***Józefa Weissa,*** aptekarza (39-10-12)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy dozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel;* pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: *„Grimault et Cie.“*

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder,* i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (9-14-32)

Ostrzeżenie!

Dowiedziawszy się, że są w obiegu Weksle niby naszym podpisem opatrzone, ostrzegamy każdego, aby takowych nie kupował, gdyż Weksle te lub Dokumenta mogą być tylko podrobione; nie wystawialiśmy bowiem obecnie żadnych Weksli ani Dokumentów, ani nie dawaliśmy nikomu pełnomocnictwa do wystawiania tychże. Za takowe więc fałszowane Weksle lub Dokumenta płacić nie będziemy, a fałszerzy naszych podpisów sądownie dochodzić będziemy. (284-2-3)

Jakub Barber.
Karolina Barber.
Fryderyka Bergmann.

Zawiadamia się niniejszem Szanownych Amatorów Ogrodnictwa,

do Handlu Nasion rolniczo-ogrodniczych

Edmunda Stolza

w Krakowie, przy Placu N. M. Panny,

nadszedł

wielki transport Nasion kwiatowych, warzywnych i roślin pastewnych,

a których jakość i świeżość podpisany zaręcza. (257-5-6)

Edmund Stolz.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer,*** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza— w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.

23-11-

Wypróbowana, poświadczona i polecona przez wiele słynnych znakomitości lekarskich!

NOWA etykieta złoto-lilowa. — W paczkach po 35 i 70 centów.

Dra SUIN DE BOUTEMARD Aromatyczna Pasta do zębów,

Zarejestrowana — DR. SUIN FAMILIENWAPPEN. — marka ostrzegająca.

Preparat uznany za najstósowniejszy do starannego zachowania zębów i dziąseł, czyści daleko prędzéj i lepiéj niż wszystkie dotąd znane i używane środki, i udziela równocześnie całej wewnętrznej czeluści ust pożądanéj świeżości. T(1624-4-8)T

Profesora Doktora LINDES

Roślinna Pomada w laskach działa bardzo dobroczynnie na porost włosów, utrzymując je miękkiemi i zapobiegając ich wysychaniu, przytem udziela włosom pięknego połysku i powiększa ich sprężystość, a nadto służy zarazem wybornie do utrzymania porządku raz ułożonych włosów.

W oryginalnych sztukach po 50 cent.

Balsamiczne Mydło oliwne odpowiada wszelkim wymaganiom, jakie od *zupełnie dobrego Mydła* do zdrowia żądać można; może zatem być jak najmocniej polecone jako łagodny a przytem skuteczny środek do codziennego mycia, nawet najdelikatniejszej skóry *Dam i Dzieci.*

W oryginalnych paczkach po 35 cent. w. a.

Z zaręczeniem prawdziwości znajduje się w zapasie po cenach oryginalnych:

w KRAKOWIE u p. **Józefa Jahna** i p. **Wiktora Redyka** aptekarya, również utrzymują artykuły te: w **Bełzie** p. A. W. Grot, — **Białej** p. Leopold Schwanzer, — w **Borszczowie** p. Niemczewski i Spółka — w **Brodach** pani Ewa Kornfeld i pan Franciszek Gomoliński aptek., — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** pp. Kercel et Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ignacy Schnirch i J. Szegierski księgarz — w **Drohobyczy** pan J. Rosenheim, — w **Gorlicach** pan Walery Rogawski apt.ek, — w **Gródku** p. Tomaszewski apt., — w **Grybowie** pan Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa, p. Zygmunt Rucker aptekarz, p. Fryd. Schubuth, p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański apt. — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** p. Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Igo. Garan. — w **Przemyślu** pan Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Świtalski apt., — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie ruskiej** pan Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ign. Schaitter i Spółka, — w **Sadogórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — w **Samborze** p. Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt.— w **Skałacie** p. J. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** pan Ferd. Stecher apt. dawniéj Tomanek, — w **Serecie** p. J. Dempniak, — w **Suczawie** J. Szegierski księgarz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz. — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag. — w **Żórawnie** p. Władysław Postępski.

Ogier do sprzedania.

“Bièvre“ z „Pedagogue“ czyli „Elthiron,“ z klaczy „Voltaire,“

spłodzony we Francyi w r. 1856 A. D. G. B. V. strona 268.

Tenże biegał w Niemczech 48 razy, z tych 29 razy jako pierwszy, 7 razy jako drugi. Jest zupełnie zdrowy, bez kostnych błędów, 16 miary, jasno-kasztanowaty, z gwiazdką, z resztą bez odmian. — Cena 500 złr. w. a. Zgłosić się do właściciela. — Adres:

„Anton Ritter von Neupauer in Hostaczow bei Goltsch-Jenikau in Böhmen. (232--3)

Założona w r. 1820,

odznaczona medalami zasługi i dekoracyami orderowemi w Austryi, Prusach, Francyi, Anglii, Rosyi i Turcyi,

Pierwsza c. k. uprzyw.

FABRYKA NARZĘDZI

Jana Weissa i Syna **w Wiedniu,**

zaleca swe wyroby

Narzędzi do robót drzewnych

dla Stolarzy, Fabryk maszyn, Warsztatów kolei żelaznych, Fabrykantów instrumentów, Cieśli, Stelmachów, Bednarzy, Fabrykantów zapałek, pudełek.

niemniej

Narzędzia i przybory dla Introligatorń, Introligatorów, Szklarzy, i t. p. (198-3-6)

Szkatułki na narzędzia dla Dyletantów.



Wspomnienie pośmiertne

ś. p. *Adama Gołemberskiego*, ucznia Instytutu tecznicznego, zgasłego dnia 21go Stycznia 1869 r.

Każdy dzień przynosi nam nową stratę, świeżą szczerbę w naszym domu czyni. Śmierć porywa z łona narodu mężów; od lat kilku sroży się nawet nad ich synami. Do takich ofiar należy ś. p. Adam Gołemberski, syn tegoż imienia adwokata i obywatela miasta Krakowa, męża swojego czasu bardzo zasłużonego, posiadającego miłość i szacunek powszechny. Cnoty ojca przeszły w dziedzictwie na syna, rokowały o nim najpiękniejsze nadzieje. Lecz stojąc na progu ich spełnienia, w wiośnie życia, przy silnej i czerstwej budowie ciała, przenosi się w krainę śmierci, pozostawiając po sobie niezmyślony smutek w sercach swoich kolegów. Liczny orszak młodzieży towarzyszył zwłokom jego na miejsce wiecznego spoczynku. Zapytacie się zapewne, któż to był, co zjednał sobie tylu przyjaciół lub czcicieli swych zasług? Nie trudna na to odpowiedź. Zmarły był naszym kolegą, co większa, nawet duszą koleżeńskiego pożycia. Nie był wprawdzie dostojnikiem zasług światowych, bo też nie był mężem lat sędziwych, dosięgnął zaledwie 22ej wiosny życia; jakież więc zasługi w obecnych czasach i w tym wieku życia mogły uwieńczyć szlachetną skroń jego? O! niezawodnie dopełniłby i tego tak wzniosłego warunku, gdyby przedwczesny skon nie sprzeciwił się jego dążnościom, a w ówczas zajaśniałby zasługą i cnotą, do których torowało mu ścieżkę szlachetne postępowanie. Te więc okoliczności zgromadziły nas przy grobie zmarłego, napełniając serca nasze niezrównanym żalem jako współkolegów i przyjaciół. Niejedną z twego życia, nasz niewygasły w pamięci Adamie, wyciągnęliśmy głęboką dla siebie prawdę. Twój rozkwitający wiek najczęściej bywa igraszką światowego wiru, będąc łudzony jego pozornemi wdzięki; walka to silna; kto się jej oprze, juz otrzymał przywilej męża. Dawałeś nam pod tym względem wymowny przykład stałości: bo niby dziecię kierowane troskliwą matką nie wykraczałeś nigdy z obrębów szlachetnego młodziana. Nad najwyższe rozrywki przekładałeś rozmowę treści naukowej z kochającymi cię kolegami. O! bez wątpienia, słowa, które tu rzucamy, nie są czczą tylko pochwałą: bo któżby śmiał nawet cieniem pochlebstwa kalać nienaganny twój żywot. Będąc od lat tylu pomiędzy nami, gdzie nader łatwo trafiają się nieporozumienia, tyś przecie jeden był od nich zawsze daleki. Dla czegoż Boże swym surowym wyrokiem wyrwałeś z pośród nas to serce, które skupiało w sobie tyle szlachetnych przymiotów? O! tak nieodwołalna kolej losu wymownie nam świadczy, iż duch twój uleciał w lepsze krainy, za któremi tęsknił oddawna. Twe ciało niezadługo może marny robak spożyje, nie zostawiając dla świata i śladu twego istnienia, ale bądź pewny Adamie, że pamięć w sercach kolegów obrała trwałe siedlisko i długo będziesz wzorem koleżeńskiego pożycia.

Niestety! przykra to chwila, gdy przyjaciela darzy się pogrobnem wspomnieniem; lecz cóż pocznie niedołężny człowiek, gdy niecofnione wyroki Opatrzności przetną tak wątłą nić żywota. Radzibyśmy własnem cierpieniem okupić twoje drogie dla nas życie; ale cóż począć, duch twój ciesząc się w innych krainach, uwzględni naszą niemożność. A teraz, drogi Adamie, przyjmij od kolegów to wspomnienie, do którego pobudził żal w sercach naszych, aby okazać, że prawdziwa cnota i prawość nawet ze śmiercią ciała nie kończą swego istnienia.

(345) *Uczniowie Instytutu technicznego.*

Zapalenie płuc,

leczenie radykalne.

Prawie rok rocznie mnóstwo na zapalenie płuc umiera, u wielu zaś po przebytych zapaleniach, w skutek niezupełnego rozejścia się wypocin, pozostają smutne następstwa w płucach. — Mając przez kilko-letnią praktykę mnóstwo wypadków zapaleń płuc do leczenia, które wszystkie bez pozostawienia następstw ukończyły się, oświadczam przeto, że przynajmniej przed upływem siedmiu dni, wszelkie zapalenia płuc— bez pozostawienia następstw — leczę radykalnie.

(293) **Dr Pierzchalski,**
Lekarz praktykujący w Nowym Sączu.

Dobra, tania Porcelana.

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, złr. 8·50, 10, 11.
Serwis stołowy na 6 osób, modna waza, złr. 12, 13, 14.
Serwis stołowy fancuskiego lub angielskiego kształtu, złr. 16, 18, 20, 25.
Serwis stołowy na 12 osób złr. 20, 24, 40, 100.
Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, złr. 3·50, 4, 5, 6, 20, 30.
Serwis do kawy i herbaty na 12 osób, złr. 5, 6, 8, 10, 20, 50.
Piękne przedmioty na podarunki ślubne lub imieniny, od ct. 20, 40, 80, do 20 złr. (244-2-12)
Wyborny **Kit** do porcelany 25 ct., najlepszy **Proszek** do czyszczenia 10 cent. — u

J. Poy w **Wiedniu**, Stadt, Naglergasse Nr. 9.

Polecenia za pobraniem. Opakowanie jak najtaniej.

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet, fehlerfrei!
Die Preise sind in Oesterr. Währung in Banknoten gestellt.

Bibliothek historischer Romane der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke, grosse Bde. Octav. Ldprs. 28 fl., nur 3 fl. *Die Kunstschätze Wiens*, grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges. Mit 108 meisterhaften Stahlstichen, gr. Quart. Ldprs. 54 fl., nur 11 fl. *Die Dresdener Gemälde-Galerie*, Mit 24 Photografien der beliebtesten Bilder derselben. Elegant gebunden m. Goldschn. 4 fl. 60 kr. *Die Malerischen Rheinlande*. 400 Seiten Text mit 100 sauberen Abbildgn. 2 fl. *Das echte Buch der Welt*. Gr. Prachtwerk mit 48 sauber color. Stahlstichen und 100 Illustr. 4 eleg. gebunden nur 3 fl. 50 kr. *Der Feierabend*. Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung. 3 Bde. Mit 23 prachtvollen Stahlstichen. 1 fl. 50 kr. *Meyer's Universum*, mit vielen prachtvollen Stahlstichen und erklärendem Texte. Quarto, 2 fl. 40 kr. *Murillo Album*. Prachtwerk mit 24 brillanten Photographien nach den classischen Meisterwerken *Murillos*. Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 60 kr. *Zschokke's* humoristische Novellen. 3 Bde. 2 fl. 80 kr. *China*, Land, Volk und Reisen. Prachtkupferwerk Quarto, mit 35 feinen Stahlstichen. Statt 12 fl. nur 3 fl. Neuestes *Dichter-Album* der vorzüglichsten Dichter, als Chamisso, Geibel, Freiligrath, Uhland, Rückert etc. Prachtband mit Goldschnitt. 1 fl. 80 kr. *Mexico* und die Mexikaner, Reisen und Schilderungen v. Land und Leute, mit 16 Prachtstahlstichen, gr. Octav 2 fl. Frauenschönheiten, Beautés de Femmes. Prachtwerk mit 24 brillanten Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, elegant gebunden mit Goldschnitt 5 fl. *Boz (Charles Dickens)* ausgewählte Romane, 60 Bde 4 fl. *Hamburger Novellen*, pikant, interessant, 3 Bde 1 fl. 50 xr. *Neuer Venusspiegel*, versiegelt 2 fl. *George Sand's* Romane. 73 Bände. 5 fl. *Boz'* ausgewählte Romane. 60 Bde. 4 fl. 1. *Jean Paul's Werke*. 8 Bde.; 2. *Der confiscirte Culenspieget;* 3. *Aus dem Leben eines Richters*, Criminalgeschichten, Lonprs. 6 fl. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. *Alexander Dumas Romane*. Hübsche deutsche Cabinets Ausgabe. 125 Bde. 8 fl. *Friederike Bremer's* ausgewählte *Romane*. 70 Bde. 5 fl. *Malerische Naturgeschichte der drei Reiche*. 750 Seiten Text mit 330 prachtvoll color. Kpfrn. Prachtbd. 3 fl. 1. *Shakspeare's sämmtliche Werke*. Illustr. neueste Auflage in 12 Bdn. mit Stahlstichen in reich vergoldeten Prachtbdn.; 2. Neues elegantes *Schiller-Album*. 2 Bde. gr. Octav. Ldnprs. 9 fl. Beide Werke zusammen 6 fl. *Die malerische Schweiz*, mit 75 sauberen Abbildgn. 2 fl. 1. *Lessing's Werke*, Elegante schöne Octav-Ausgabe; 2. *Körner'scämmtl. Werke*, Prachtbd.; 3. *Jarolasch*, Enthüllungen aus Russland. 3. Bde. gr. Octav Ldnprs. 8 fl. Alle 3 Werke zus. 4 fl. *The London Museum*. Prachtwerk mit 24 Photographien nach Gemälden dieser berühmten Galerie. Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 50 kr. *Die Kunstschätze Berlins*. Prachtwerk mit 24 Photographien, eine Auswahl des Schönsten aus den Königl. Kunstanstalten Berlins. Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 50 kr. 1. *Cooper* und *Capt. Marrhat*. ausgewählte Romane. 21 Bde.; 2. *Rom und Deutschland*, historischer Roman. 4 grosse Bände. Ldnprs. 9 fl. Alle drei Werke zusammen 4 fl. *Heger's* grosse ausführliche Weltgeschichte. 680 Seiten gr. Octav, schön gebunden 2 fl. *Oken's* naturgeschichtlicher Bilder-Atlas. gr. Quart mit 600 sauber colorirten Abbildungen 3 fl. *Deutschlands berühmte Männer* in Wort und Bild. Ausführliche Beschreibung und geziert mit über *300* sauberen Abbildungen. 2 fl. *Kapper*, Dichterwald für deutsche Frauen. Eleg gbdn. 1 fl. *Das Weltall*. Gr. naturhistorisches Prachtwerk mit 200 Bildern und Farbendrucken. 3 starke Bde. gr. Octav, sehr elegant, 3 fl. 60 kr. *Bibliothek deutscher Original-Romane* 10 dicke grosse Bde. Ldnprs. 20 fl., nur 2 fl. 1 *Schiller's sämmtliche Werke* Origiual-Ausgabe. 12 Bde; 2. *Goethe's Werke*, 6 Bde.; 3, *Menzel, classischer Hausschatz aller Nationen*. Prachtwerk, 720 Seiten stark. Alle drei Werke zusammen nur 6 fl. *Sophie Schwartz' Romane*. Aus dem Schwedischen. 118 Bde. 7 fl. 60 kr. *Feierstunden*, in 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen etc. 2 Bde. 4. Mit vielen hundert Illustr., sehr elegant, 3 fl. 20 kr. *Cräpher's* Reisen im Orient. Ldnprs. 3 fl., nur 80 kr. *Die Fortpflanzung des Menschen* und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit sein lithogr. Abdildgn. 3 fl. *Dr. Heinrich*, vollständiger Selbstarzt für alle Geschletskranke. 2 fl. *Dr. Morel*, das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. *Théâtre de Gaillard*, 8 fl. *La Legende joyeuse*, 6 fl. *Dr. Warsten*, die Heilung geheimer Krankheiten und selbstverschuldeter Schwächen 1 fl. 50 kr. *Grecourt's Gedichte*, 2 fl. *Eugen Sue's* Romane. Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 125 Bde. 8 fl. *Illustrirte Mhthologie* aller Völker. 10 Bde. mit sehr vielen Abbildungen 2 fl. *Musikalien. Opern-Album*, brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. 70 kr. *30 der neuesten, beliebtesten Tänze*, einzeln 15 kr., zusammen 1 fl. 80 kr. *Die beliebtesten Opern der Gegenwart*: „Robert", „Norma", „Stradella", „Regimenstochter", „Hugenotten", „Troubadour", „Traviata", „Freischütz", „Gerolstein", „Blaubart", „Faust", „Martha". Alle 12 zus. 5 fl 75 kr. *12 der beliebtesten Salon-Compositionen* von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Ldnprs. 8 fl., nur 1 fl. 80 kr. *Jugend-Album*. 30 beliebte Compositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 1 fl. 80 kr. *Festgabe auf 1869*. Brillantes Festgeschenk für Jedermann. 1 fl. 50 kr. *Tanz-Album auf 1869*. 25 Tänze enthaltend, mit elegantem Umschlag, 1 fl. 80 kr. *Mozart's* sämmtliche Sonaten für Piano 2 fl. *Beethoven's* sämmtliche Sonaten für Piano. 3 fl. *Volkslieder-Album*. 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend, 190 Seiten stark, 1 fl. 50 kr. *12 leichte Tänze* für Violin, zus. 1 fl. 80 kr. *Schubert*, Müllerlieder, Winterreise, Schwanengesang etc., zusammen nur 2 fl. *Chopin's* 6 berühmte Walzer 2 fl.; dessen 8 Polonaisen 3 fl.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in Oesterr. Banknoten werden sofort prompt ausgeführt.

Gratis ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 10 und 20 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, erhält jeder sovie illustrirte Werke und Classiker. (218--2)

Sigmuud Simon in Hamburg
Grosse Bleichen Nr. 31.

PIGUŁKI P. HOGG.

1. Pigułki z *ukwaszonej pepsiny* przeciw *słabościom gastralgicznym, dyspepsji* i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.

2. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw *bladaczkom wszelkiego rodzaju*, jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (*upławom, bladości cery, brakowi regularności*); służą one również dla *wzmocnienia wątłych i delikatnych temperamentów*.

3. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *jodanem żelazistym*, niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom *skrofulicznym, lymfatycznym, suchotom, słabéj konstytucji, wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu*.

Te trzy preparata sprzedają się we flakonach i półflakonach trójściennego kształtu, których prawdziwości rękojmią jest pieczęć i podpis: *Th. Paul Hogg* aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

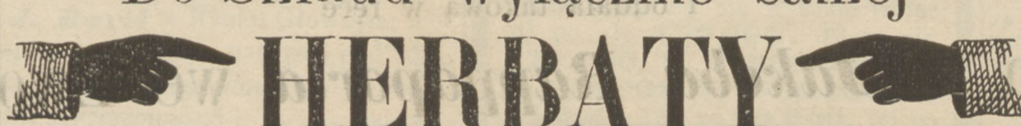
Dostać można w aptekach: Krakowie u pana Brunona Miczyńskiego — we Lwowie u p. Piotra Mikolasza — w Poznaniu u p. Mankiewicza. 27-5-)

PROMESSY
Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się **dnia 1 Marca 1869 r.,** wystawia i sprzedaje Dom bankowy

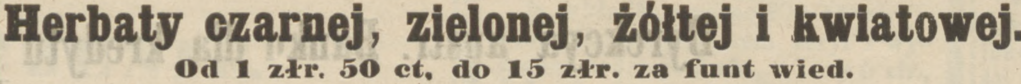
F. J. KIRCHMAYER i SYN w KRAKOWIE. (338-2-6)

Do Składu wyłącznie samej



HERBATY
L. SROCZYŃSKIEGO
w Krakowie,

Rynek Główny pod l. 36,



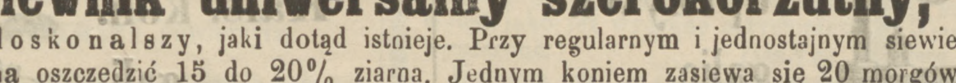
nadszedł **drugi transport**
Herbaty czarnej, zielonej, żółtej i kwiatowej.
Od 1 złr. 50 ct, do 15 złr. za funt wied.

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (261-4-)T



Dla Gospodarzy!

Do siewów wiosennych zalecam ponownie przezemnie poprawny



Siewnik uniwersalny szerokorzutny,

najdoskonalszy, jaki dotąd istnieje. Przy regularnym i jednostajnym siewie można oszczędzić 15 do 20% ziarna. Jednym koniem zasiewa się 20 morgów na dzień. — Niemniej zalecam

Siewnik Garetta do uprawy rzędowej,

o którego pożyteczności zbytecznie jest nadmieniać, dostarczam takowy:

Dziewięcio-rzędowy za 260 złr. Trzynasto-rzędowy za 310 złr.
Jedenasto- dto „ 280 „ Piętnasto- dto „ 350 „

Upraszam o nieodwlekanie zamówień, aby dostawa nie była opóźnioną.

Również zalecam wszelkiego rodzaju **Maszyny i Narzędzia gospodarskie i t. p. najdokładniejszego wyrobu** po **najniższych cenach.** (268 6-10)

Fabryka Maszyn
***M. Peterseima* w Krakowie,**
przy ulicy Długiej pod L. **15**.

Józef Riedel w Krakowie,

Ceny umiarkowane i stałe.

SKŁAD
francuskich Materyj kościelnych, kolumn do Ornatów, Szlaków do Kap, Koronek, Frendzli, Galony i t. p. przedmiotów do haftu i szycia,
Płócien i Web prawdziwych rumburskich, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Perkali, Pończoch i Skarpetek,
Maszyn do szycia, Herbaty,
dostarcza na żądanie w jak najkrótszym czasie **gotowych przyborów kościelnych**, oraz **bielizny damskiej i męzkiej.** (250-5-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Rynek główny, naprzeciw kościoła Św, Wojciecha.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Bazar Tapetów.

Nowo otworzony
Bazar Tapetów (Obić)

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój **wielki Skład najnowszych**

francuskich i angielskich Obić papierowych

za rulon od **15 cent.** i wyżej. (31-8-24)

1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej
1 „ „ „ „ z robotą szpalerową „ „ 9·— „
Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

F. J. FISCHER.

Bazar Tapetów.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.



W dobrach Jaszczew, w powiecie Krośnieńskim,

stanowić będzie (236--3)
od 15go Lutego r. b. znany Ogier
„IBRAHIM,“
pełnej krwi angielskiej, po „Hart-neit-Stein“ od „Pik-poket,“
po 100 złr. od klaczy i 5 złr. stajennego.
Owsa i siana dostarczy Arendarz miejscowy po cenie targowej.

Nakładem Litografii „Czasu“ M. SALBA w Krakowie wyszła

PANORAMA WIELICZKI,

najnowszy widok przedstawiający wszystkie szyby i miasto z wysokości.

Do nabycia w Litografii „CZASU“ i we wszystkich Księgarniach krajowych **po cenie 1 złr. w. a.** (322--3)

AKCYA INTERYMALNA
Nr. 839 *)
na 5 sztuk Akcyj kolei Węgierskiej NORDOST zginęła.

Ostrzega się zatem, aby takowej nie kupowano.

Bliższa wiadomość w Kantorze bankowym:
(326--4) pana ***Stanisława Feintucha.***

***) W pierwszem ogłoszeniu mylnie podanem było 893, gdyż powinno było być tak jak wyżej 839.**

Wiedeń | Wiedeń

!!!Wyprzedaż!!!

materyj wiosennych i letnich przeszłorocznych.
Angielskie **Bareże** niciane, łokieć po 25 i 30 cent.
Francuskie **Jaconas, Muszliny i Perkaliny**, łokieć po 28, 35 i 40 cent.
Najlepsze **alpakowe Lustryny gładkie, wyborowe,** dawniej 1 złr. za łokieć, teraz 50 i 60 cent.
Czarna suknia z lyońskiego jedwabiu z zaręczeniem 18 złr.
!!!Kolorowe Atłasy, Tyftyki!!!
po znacznie zniżonych cenach,
w Handlu
„zum Kronprinzen von Oesterreich,“
Ecke der Bognergasse.
(343 1-12-) ***Diamant et Müller.***

Próbki na żądanie franko.

Wiedeń | Wiedeń

C. k. uprzywilejowany
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
wydaje
ASYGNACYE KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto
5% „ 30 dto dto

z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyj kasowych w obiegu będących:
od 3½% procent po 4 od sta,
od 4% dto „ 4½ „ „ (29-9)

Lwów dnia 23 Października 1867. ***Dyrekcya.***

Meinen verehrten Geschäftsfreunden die ergebene Anzeige, dass **Getreide von heute ab, keinen Eingangszoll mehr zahlt.**

Für Eingangsdeclaration und Provision berechne ich eine halbe Kopejke per Pud bei Sendungen über 500 Pud Getreide oder Mehl auf einem Frachtbriefe.

Mehl zahlt nunmehr Eingangszoll vom Gewicht, — Tschetwert-Angabe wird nicht mehr verlangt.

Bei Weiterverladung nach Russland wird Provision ein zweites Mal nicht berechnet.

Vorschüsse werden gegen Einsendung der Frachtbriefe unter annehmbaren Bedingungen ertheilt.

Warschau den (1ten) 13ten Januar 1869.

Das Speditons- und Commissions-Geschäft
M. Rosengart,
Spediteur der Warschau-Wiener, Warschau Bromberger und Warschau-Terespoler Eisenbahn;
(118--8) Agent der Grossen russischen Eisenbann-Gesellschaft.

Pożyczka premiowa m. Medyolanu z r. 1866,

podzielona na **750.000 Obligacyj po 10 franków, poręczona przez wszystkie posiadłości ziemskie, bezpośrednie i pośrednie podatki Miasta Medyolanu.**

Spłata tejże odbywa się w przeciągu 55 lat, a mianowicie do r. 1881, zawsze w dniu **16 Marca, 16 Czerwca, 16 Września, 16 Grudnia,** premiami: (267-4-12)

franków 100.000, 50.000, 30.000, 10.000, 1.000, 500 i t. d.

Każda Obligacya spłaconą będzie najmniej 10ma frankami.

Obligacye te, szczególnie odpowiednie na podarunki, na małe oszczędności, są u wszystkich Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególniej **w Frankfurcie n. M.** do nabycia po cenie:

10 frank. = 2 tal. 20 sgr, = 4 złr. 40 c. = 4 złr. w. a. w srebrze

Czcionkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera

Rządca Drukarni, Seweryn Dobrzański.